http://rcin.org.pl

XVIII. 1.255

ŻYWOT

WIELEBNEGO XIĘDZA WOYCIECHA

MĘCINSKIEGO.

SOCIETATIS JESU

Męczennika Japońskiego.

Z ROZNYCH PISARZOW

PRZEZ

XIĘDZA RAFAŁA SKRZYNECKIEGO

ZEBRANY.

№ 329.
Z Xięgozbioru
Adama Kurwicza

ROKU 1781.

W KALISZU

w Drukarni J. K. Mci i Rzeczypltey

http://rcin.org.pl

XVIII. A. 295

Fundacji im. T. T. Michalskich
Ze zbiorów

IMPRIMATUR

ANDREAS MROCZYNSKI

Professor Theologiæ Censor Librorum,
per Archi-Diecæsim Gnesnensem.

mpp:

http://rcin.org.pl

DO CZYTELNIKA.

Wielu zacnych, i godnych wiary mężow opisało życie, i śmierć chwalebną Wielebnego Xiędza Męcińskiego, podiętą w Japonii, Roku MDCXXXXIII, dnia XXIII. Marca, dla opowiadania Swiętey wiary Chrześciańskiey. Opisał ie w postronnych Kraiach Xiądz Filip Alegambe, Maciey Tanner, i inni; w Polszcze zaś Xiądz Jan Bieżanowski i Xiądz Kasper Druzbicki, ktory ie ręką pisane ofiarował Jaśnie Wielmożnemu Pawłowi z Kurdwanowa Kurdwanowskiemu Kasztelanowi Zawichostkiemu Sostrzeńcowi Wielebnego Xiędza Woyciecha. Toż życie w łacińskim iezyku za pozwoleniem Zwierzchności wyszło do druku bez-

imien-

http://rcin.org.pl

imiennie w Krakowie roku 1661 á w iedenaście lat potym w Polskim ięzyku przypisane Nayiaśniey szey Eleonorze Krolowy Polskiey. Zbior iego krotki z wspomnionych iuż Pisarzow przyłączam z oświadczeniem powinney podległości Naywyższym wyrokom Stolicy Apostolskiey w takowych rzeczach zaszłym.

http://rcin.org.pl

Na większą
BOGA Chwałę
Amen.

O ŻYWOCIE W. X. WOYCIECHA MĘCINSKIEGO

SOCIETATIS JESU.

KSIĘGA PIERWSZA.

§. 1. *Urodzenie X. Woyciecha.*

XIądz Woyciech Męciński latorośla iest sławnego w Polsce Domu Poraitow Kurozwęckich, naypierwszemi godnościami w Rzeczy Pospolitey zaszczyconych.

Miał Oyca Albrachta, z Kurozwęk Mecińskiego; Matkę Szczesną Głoskowską, Herbu Jastrzębiec; Panią

A

http://rcin.org.pl

nią niemniey urodzeniem, iak pobożnością Chrześciańską ſławną. Z tych Rodzicow wydany na świat Woyciech około roku tyſiącznego, ſześćſetnego pierwſzego, w dobrach dziedzicznych, *Oſmolice* nazwanych, leżących w Ziemi Stężyckiey, w Woiewodztwie Sendomierſkim.

BOG z ſwey dobroci ſprawił, że wkrotce po narodzeniu iego, Oyciec Albracht wyrzekł ſię uroczyście nowości Kacerſkich, ktoremi z młodu był napoiony. Przyiąwſzy wiarę świętą Katolicką, według niey pobożnie żyiąc przez lat cztery, życie ſwe świątobliwie zakończył; zoſtawiwſzy dwu ſynow, tego naſzego Woyciecha, i Staniſława drugiego, i Corkę imieniem Zofią.

Po zmarłym Oycu Szczeſna, w Macierzyńſką opiekę wzięła pozoſtałe dzieci; pilnego dokładaiąc ſtarania, aby według ſwego urodzenia przyzwoite, i Chrześciańſkie miały wychowanie. Czyli ieſzcze przed śmiercią ſwego Męża, na dziękczynienie BOGU, czyli też iuż po iego śmierci fundowała Kościoł w dziedzicznym Mia-

http://rcin.org.pl

Miasteczku *Nowodworze*, i przy nim maiącego zawsze zostawać Kapłana stałecznym na przyszłe czasy dochodem opatrzyła.

§. 2. *Dziecinne lata X. Woyciecha.*

Z Samego dzieciństwa za pilnym staraniem pobożney Matki przyuczony był do czci, i boiaźni Bożey, strzeżony także od tego wszystkiego, coby mogło w pierwszym owym kwieciu młodości, iemu zaszkodzić, abo zły iaki narow podsiać.

I nie czcze było staranie Macierzyńskie, bo skutkowało dobrze w młodziuchnym Woyciechu. Poiął On Prędko, co do czci Bożey, i Swiętych Pańskich, à osobliwie Przenaybłogosławieńszey BOGA-Rodzicy Panny (ktorą iedyną w swych potrzebach ucieczką zwykł był nazywać, i pod Jey opiekę całego siebie oddawać) należy.

W iego obyczaiach nic nie było lekkiego, nic rozpustnego, abo wolnego nazbyt, ale iakaś skromna powaga, łagodna ze wszystkiemi szczerość,

http://rcin.org.pl

Aż czy-

czyniąca wielką nadzieię o zdatności do wszelkiego dobrego. Zabawy dziecinne iemu były naymilsze: ołtarzyki wystawiać, udawać skromnie niektore obrządki Kościelne, nauczki, niby Kazania z wyższego iakiego mieysca do przytomnych czynić, iakoby BOG iuż go sposobił łaskawie do przyszłych prac, ktore dla większey iego chwały między rożnemi Narodami miał sprawować.

§. 3. *Nauki Domowe.*

GDy iuż Woyciech do tych lat przyszedł, że krom zaprawy w pobożności, mogł się też ćwiczyć i w innych naukach, miał naprzod domowego Nauczyciela, ktory go sposobił do czytania, pisania, i poięcia ięzyka łacińskiego. Był iak Matce we wszystkim posłuszny, tak i temu Nauczycielowi powolny.

Przy ostrym i żywym dowcipie łatwo wszystko poymował, czego go nauczano. A chociaż z przyrodzenia był wspaniałego umysłu, przecież żadnego znaku krnąbrności, albo przepychu,

http://rcin.org.pl

chu, lub zprzeciwiania się komu niepokazał.

Naymiley mu było czytać dzieie Męczeńskie, o ktorych rad rozmawiał, i z takiemi się wydawał myślami, ktore zdawały się iuż drogę torować do przyszłey takoweyże iego śmierci.

W tey domowey szkole gdy tak dobrze postąpił, że iuż cale był zdolny do wyzwolonych, i wyższych nauk, maiącemu chęć wielką do nich Woyciechowi nie zabrakła, ale owszem postanowiła żadnych nieżałować kosztow. żeby w tychże naukach był przećwiczony iak naylepiey, nie iuż w Domu, ale w publicznych iakich szkołach, Szczesna Matka.

§. 4. *Publiczne Szkoły w Lublinie.*

Więc w roku czternastym wieku z Bratem swym młodszym Stanisławem wysłany do Lublina, Miasta w Małey Polszcze sławnego dla Sądow powszechnych Kroleſtwa, ktore się w nim odprawuią co rok, przy licznym ziezdzie przednich Panow, Urzędnikow, i Szlachty stanu Rycerskiego.

W tym

http://rcin.org.pl

W tym Mieście do Szkoł *Collegium* Jezuickiego zalecony, aby postępuiąc w naukach, i cnocie, stał się użytecznym i Domowi swemu, i Oyczyznie; wielkie albowiem nadzieie brała Matka z przednich iego talentow, ktoremi go BOG udarował.

Jakoż co do postępku w naukach świeckich należało, w tym wszystkim niepospolicie się doskonalił. Osobliwie zaś pilnym był w słuchaniu nauk, do pobożności Chrześciańskiey prowadzących, ktore Nauczyciele według zwyczaiu, i przepisu w Szkołach przy innych naukach podawali. Te bowiem głęboko w serce swe spuszczał, i brał za prawidła życia swego.

Aże w tychże Szkołach, dla pomnożenia czci BOGA-Rodzicy Panny postanowiona była Kongregacya, pod Jeyże Imieniem, w ktorą młodź szkolna wpięna, miała się ćwiczyć codziennie w pewnych pobożnych sprawach, do tey więc Kongregacyi przyłączony Woyciech, pamiętał dobrze o tych ćwiczeniach. Codzień przed nocnym spoczynkiem rachunek sumnienia czynił, Litanie odmawiał, toż dopie-

ro

http://rcin.org.pl

ro miał się do spoczynku nocnego. Wszakże gdy innych sen zmorzył, on się z łożka porywał, i poklęknąwszy całe godziny na modlitwie trawił. Postrzegł to, lubo nierychło iego dozorca, (ktory potym wstąpiwszy do Zakonu Jezuickiego, i Kapłanem zostawszy, całe swe życie przepędził na usłudze bliźnim, chorym, i umieraiącym świadczoney;) obawiaiąc się, żeby młodemu te niespania iakiey szkody na zdrowiu nieprzyniosły, rozkazał wstać z modlitwy, i iść na łożko, co on natychmiast uczynił. Jle iednak mogł się ustrzedz iego oka, przerzeczonego nabożeństwa, i słodkiey z BOGIEM rozmowy nie opuszczał.

I z tegoć to z BOGIEM złączenia doskonaliła się w nim owa układność, skromność, i ostrożne wszystkich zmysłow szafowanie, tak dalece, że w sprawach iego nic lekkiego, nic w mowie nie ostrożnego, coby kogo obrazić, i pogorszyć mogło, nieznaydowało się, przeto wszystkim był miły.

Brata swego, chociaż młodszego, gdy przyszło do rozmowy, Panem nazy-

http://rcin.org.pl

zywał, z tąż grzecznością i z innemi się obchodził, nikim niegardząc.

Ze zaś na zwyczaynych schadzkach wspomnioney Kongregacyi, iako też i w książkach na ow czas drukowanych, częsta bywała wzmianka o strasznych męczeństwach, ktore ponosili Chrześcianie w Japonii od Pogan, dla Imienia JEZUSOWEGO, i wiary Swiętey z wielkim serca męstwem, i statecznością umysłu wytrzymuiąc nie tylko więzienia, głod, niewygody, ale nawet krzyże, włocznie, stosy ogniste, i co wymyślić mogła, natężaiąca się złość tyrańska, wszystko to słuchaiącemu Woyciechowi przenikało aż do serca, i w nim gorącą, wzniecało żądzę podobnego męstwa, i cierpliwości dla Imienia swego Zbawiciela. Nic mu w posiedzeniu wdzięczniey szego, nic przy stole milszego, nic gdzieżkolwiek się obrocił słodszego, nie było, iako o Jndyach, o tych Japońskich męczeństwach rozmawiać, i myślić, iakimby sposobem mogł bydź uczestnikiem męczeńskiey Korony.

§. 5.

http://rcin.org.pl

§. 5. *Powołanie do Zakonu.*

PODobały się Panu BOGU te Swięte żądze przelania krwi dla Crystusa, ktore żeby porządnie mogł uskutecznić Woyciech, idąc drogą ze swey Opatrzności dla niego wyznaczoną, podał mu wewnętrzne natchnienie, zeby wstąpił do Zakonu *Societatis JESU*. Natchnienie to, iako ogień z Nieba do sercá onego spuszczony, zagrzało go bardziey do goretszey codzienney modlitwy, do częstego używania Swiętych Sakramentow, i ćwiczenia się w innych pobożnych czynnościach, ktorych niepoprzestał, aż wewnętrznie zdawało mu się, że BOG do tego, á nie innego stanu go powołuie. I też iuż w ow czas konczył wyzwolone nauki.

Gdy iuż w tym dobrym przedsięwzięciu był umocniony, zaczął duszy iego nieprzyiaciel to niebieskie nasienie w nim przytłumiać rożnemi sposobami; to przez taiemne podszczenia, to przez iawne iakieś larwy, umysł, i serce iego ieszcze do takowey potyczki nieprzyzwyczaione mięszać, á tak odcią-

http://rcin.org.pl

ciągać od Swiętego przedsięwzięcia. Natrącał mu żywo przed oczy zacność urodzenia, Domu wysoką godność, fortuny dostatek, Przodkow swych sławę przez Senatorskie krzesła nabytą, do ktorey łatwą mieć może drogę przez te śliczne przymioty, ktoremi go BOG z przyrodzenia ozdobił.

Te powaby i blaski świątowe zdawały się nieco osłabiać serce Woyciecha ieszcze młodego; ale gdy się udał do BOGA-Rodzicy Panny, prosząc o ratunek, przybyła mu wcześnie na pomoc, Bo po modlitwie, ktorą on pod czas Mszy Swiętey, bardzo nabożnie do Niey odprawił, następuiącey nocy widzieć mu się dała we śnie w postaci Obrazu Rzymskiego *MARIÆ Majoris*, podaiąca iemu iobłko złote. To widzenie tak go obiaśniło, i taką napełniło pociechą, że owe ciemności szatańskich pokus natychmiast wszystkie zniknęły. A tym ieszcze bardziey był umocniony w dobrym przedsięwzięciu gdy zdawało mu się, iakoby słyszał ubogiego żebraka, po ulicy chndzącego, i śpiewaiącego ow wierz z Psalmu setnego czterdziestego piątego: *Nie ufay-*

http://rcin.org.pl

ufaycie w Xiążetach, w Syniech człowieczych: w ktorych niemasz zbawienia. Uwaga bowiem tych słow wszelką mu spokoyność umysłu przyniosła, i stałą gotowość do stosowania się we wszystkim z wolą Bożą.

Po rozpędzonych tych pokusach, nie przestał szatan inaczey go prześladować, i łudzić. W tym pokoiu, w ktorym on naukami, i nabożeństwem zwykł się był zabawiać, strachy iakieś, kołatania, i hałasy zaczął czynić. A nadto ieszcze stawiać mu przed oczy nowe iakieś, i nigdy niewidziane dziwowiska. Lecz i tę natarczywość szatańską łatwo przezwyciężył, udaiąc się do Przenaydroższey BOGA-Rodzicy Panny, ktora wszystkie owe postrachy i łudzenia, nie mieszkaiąc, oddaliła.

Maiąc więc mocną i stałą wolą wstąpienią do Zakonu *Societatis JESU*, chciał ią uskutkować iak nayprędzey; ale potrzebne było wprzod zezwolenie Matki iego, bez ktorego niechciano go przyiąć do Zakonu. Nadszedł w tym czas spocznienia od nauk, ktory w Polsce przypada na dni Miesiąca Sierpnia, na ktore młodz

szkol-

http://rcin.org.pl

ſzkolna zwykła ſię rozieżdżać do ſwych Rodzicow, abo krewnych, lub powinowatych. Wyiechał też i Woyciech do ſwey matki z tym przedſięwzięciem, żeby od niey wyiednał dla ſiebie pozwolenie, i błogoſławieńſtwo wſtąpienia do pomienionego Zakonu, ſzukał takiey okoliczności, w ktoreyby to mogł łatwiey otrzymać. Trafiło ſię, że ztąż ſwą matką wyiechał do inney maiętności, gdzie odważył ſię z wielką ſzczerością ſerca pokornie iey prosić o pozwolenie, i o błogaſławieńſtwo, ż by mogł ſłużyć BOGU w tymże Zakonie. Tą ona prozbą nad ſpodziewanie przerażona, lubo wielce pobożna, maiąca iednak za niemały uſzczerbek ſwego Domu to przedſięwzięcie, z macierzyńſkiego żalu zagniewana, naprzod go oſtremi ſłowy zgromiła, á potym do łow przydała policzek. Co on iak ſkromnie i cierpliwie znioſł, tak prawie przez całe życie taił. Maiąc nadzieie, że co BOG w iego ſercu ſprawił, to za czaſem przywiedzie do ſkutku.

§. 6.

http://rcin.org.pl

§. 6. *Wysłany do Akademii Krakowskiey.*

GDy czas Miesiąca września nastąpił, w który zwykły się znowu wszczynać nauki w publicznych szkołach, Szczesna Matka, nieuważaiąc na to, że Woyciech prosił się do Zakonu Jezuickiego, powrociła go razem z Bratem Stanisławem do szkoł Jezuickich Lubelskich. Wszakże w krotce, naradziwszy się z innemi, mniey sprzyiaiącemi iego powołaniu, pod pozorem niektorych rożnych przyczyn, wzięła go ze szkoł Lubelskich, i oddała do przesławney Akademii Krakowskiey, mniemaiąc, że odmieniwszy mieysce, i Nauczycielow, może się też i duch odmienić. Ale duch Woyciecha powolnego na macierzyńskie rozrządzenia niepodlegał tey odmianie. Trwały w swym powołaniu, ktorą cnoty drogą iść zaczął z dziecinństwa, w tey statecznie postępował.

Ten mu pożytek szkoły Akademickie w Krakowie przyniosły, że ćwicząc się w innych naukach, nad wszel-

http://rcin.org.pl

wszelki zwyczay młodszi Polskiey szlachetnie urodzoney, ktora się raczey albo do woyny, albo do pokoiu sposobi, on lekarskiey nauki pilnie się chwycił, nie dla tego żeby miał się bawić tym rzemiosłem, ale dla użytku własnego zdrowia. Wszakże Boska w tym rada była, że się tey nauki chwycił, ktorą potym w Jndyach wydoskonalił, bo mu służyła do większey przed BOGIEM zasługi przez ratowanie bliźnich, tak na morzu, iako też i w niewoli Olęderskiey, co się niżey powie.

Gdy tak w Akademii zabawia się Woyciech, Szczesna Matka, mniemaiąc że iuż zapomniał o swym pierwszym przedsięwzięciu, nowe dla niego gotowała zabawy, i nowe dla młodego ziemskie swietności zamierzała. Lecz BOG te wszystkie zamysły przeciął, zabieraiąc ią z tego świata.

Wzbudziła w nim żal pomiarkowany śmierć Matki; tey on żałobną posługę taką wyświadczył, iaka należała od dobrego syna. Po żałobnych obrządkach żal nieco uspokoiwszy, o dalszym życia swego biegu zaczął się naradzać z powinuowatemi, zdaiąc się

http://rcin.org.pl

ná ich rozsądek, coby daley miał czynić. Gdyż, mowił, w domu nie myślę siedzieć, i prożno gnuśnieć, bo i Przodkom moim takowe domatorstwo było niezwyczayne i dla mnie byłoby niechwalebne. Jestem ieszcze w tych leciech, i z tą umysłu gotowością, że mogę bardziey rozum obiaśnić przez użyteczne wiadomości Kraiow postronnych. A też ta niedworna, ale pożytecznie zabawna przeiazdzka zachowa od wielu złego, ktore zwykło przynosić prożne na iednym mieyscu siedzenie. Podobało się krewnym i powinnowatym takowe zdanie,

§. 7. *Wyieżdza do cudzych Kraiow.*

Więc po śmierci Matki obydwa Bracia Woyciech i Stanisław wysłani do cudzych Kraiow. Stanisław młodszy obrał sobie bliższe Węgry, Woyciech zaś do niższych Niemiec, á potym do Włoch pospieszył, maiąc nadzieię, że tam bez trudności swe powołanie uskuteczni.

W tey całey podroży doznał szczególney opieki Przebłogosławioney BO-

GA-

http://rcin.org.pl

GA - Rodzicy Panny, w rożnych niebeſpieczeńſtwach. Bo naprzod wyiechawſzy z Polſki, w Pomeranii niedaleko Szczecina, gdy przez las przeieżdżał, cudownie był obroniony z towarzyſzmi od rozboynikow. W weſtwalii także, gdy w domu, ktory ieden tylko był wprzod puſtczy wyſtawiony, zanocował, łotrowie nocni na ten dom napadli, i maiąc iuż w ręku zdobycz. iak tylko Woyciech raz zmowił: *Pod twoię obronę* natychmiaſt ſtrachem przerażeni poucikali wgory. Teyże opiece Matki Bożey ſam przyznawał, że był ochroniony od ludzi kacerſkich, i od innych bardzo niebeſpiecznych przygod.

Nie długo w Niemczech zabawiwſzy, udał ſię do Włoch z Biſkupem Poznańſkim X. Andrzeiem Opalińſkim, lecz i tu od oſtatecznego niebeſpieczeńſtwa życia przecudownie był zachowany. Bo gdy z Padwi do Wenecyi, niedaleko od morza Adryatyckiego, pod czas ciemney nocy ſzedł pieſzo, wpadł w rzekę brentę, zewſząd ſkałami opaſaną, i zamkniętą na kſztalt okrągłey ſtudni, z ktorey niepodobna

go

http://rcin.org.pl

go było wydobyć. W tym łochu bardzo głębokim gdy pływa, prawie cały skosciał od zimna (gdyż to się stało czternastego dnia grudnia roku 1619.) obawiaiąc się, aby impetem wody nie był porwany do morza, ślub uczynił do Matki Bożey tabliczkę śrebrną do Jey Obrazu ofiaruiąc. Jakoż przybyła mu na pomoc, bo ledwie napoł żywy z owego lochu wyciągniony z podziwieniem wszystkich, ktorzy mniemali, iakoby umarły znowu ożył.

§. 8. *Do Rzymu iedzie.*

Z Tymże Biskupem Poznańskim do Rzymu iadąc obrocił drogę na Medyolan, gdzie z nim stanął w Kollegium Jezuickim. A że z słabości, i wziętego lekarstwa w owym noclegu sen go wszelki odpadł, udał się do czytania pobożnych książek, ktore w izbie zastał. Te pilnie i z wielką uwagą czytaiąc, tak był obiaśniony na umyśle, i na woli zagrzany, że bez wszelkiey wątpliwości, i ociągania się postanowił iść za powołaniem Bożym, i wstąpić iak nayprędzey do Zakonu Jezuickiego.

http://rcin.org.pl

Więc przybywszy do Rzymu wprzod nawiedzał mieysca, krwią skropione męczeńską błagaiąc BOGA przez przyczynę Swiętych iego, aby go w dobrym przedsięwzięciu utwierdził, i ułatwił: wszystko, coby mogło bydź iaką przeszkodą do iego uskutecznienia.

Był na ow czas Generałem Jezuickim Przewielebny Xiądz *Mutius Vitellescu*, w c do niego się udał, i z taką serca gorącością, iako też stałecznością umysłu, przydaiąc wiele żywych pobudek, prozbę swą iemu przełożył, że Generał łatwo pomiarkował iż powołanie iego do tego Zakonu nie pochodziło z ludzkich pobudek, ale raczey z natchnienia Samego BOGA.

Aże przed przyięciem do tego Zakonu, każdy, ktory prosi się do niego, powinien odprawić niektore doświadczenia. Te gdy się wszystkie dobrze udały Woyciechowi, przyięty iest do Zakonu, i odesłany do Nowicyatu Rzymskiego u Swiętego Jędrzeia, w ktorym też przed nim dawniey wielu Polakow początki życia Zakonnego

http://rcin.org.pl

go zabrało. Jako Swięty Stanisław Kostka Xiądz Stanisław Warszewicki, Piotr Skarga, i inni.

§. 9. *Cwiczenia Nowicyackie zaczyna.*

Wielką napełniony radością Woyciech, dnia czternastego Kwietnia roku 1621. do Nowicyatu wstąpił. maiąc za szczególną swą pociechę, że w tey pierwszey szkole Zakonney miał się tak sposobić, i doskonalić, żeby nietylko duszy własney zbawienie otrzymał, ale nadto stał się zdatnym narzędziem do pozyskania BOGU dusz bliźnich.

Jakoż z samego początku zaczął bydź żywym przykładem innym swym Towarzyszom, w zachowaniu zupełnym praw, i przepisow Zakonnych tak pilnie, że gdy w Nowicyuszach naymnieysze winy postrzeżone, a nawet i cień winy, lub iakiey niedoskonałości, niezwykły się puszczać bez nagany, żeby tym samym bardziey odrażali się od większych nieprawości, w Woyciechu iednak, poki był w Rzym-

http://rcin.org.pl

ſkim Nowicyacie, nic takowego niepoſtrzeżono, coby było nagany godne.

Cwiczył ſię on w tychże ſamych cnotach, w ktorych ſię też cwiczyli i inni Nowicyuſzowie, á poſpolicie zwykli ſię cwiczyć pilnie, i uſilnie, á toli w iego cwiczeniu coś nad inne ſzczegulnieyſzego wydawało ſię. Bo naprzod dla większego umartwienia ſwych namiętności, pod czas ſtołu ná ziemi, co też zwykli czynić i inni, ale tak ſiedząc, okruſzynami tylko, i niedoiedzonemi od innych potrawami ſiebie zaſilał; zamiaſt ſerwety zażywaiąc ręcznika kuchennego, ktorym miſkki i naczynia kuchenne wycierano. Z pomocnikami domowemi chędożył płocienne odzienia towarzyſzow, co nie wſzyſtkim ieſt zwyczayna, dla pracy nie małey. Wziąwſzy na ſiebie bieſagi po iałmużnie chodził w ſukni oſzarpaney. W domu imieyſca śmierdzące chędożył. W refektarzu ſve niedoſkonałości często ſam ſobie opowiadał, abo żeby od innych były naganione, u Starſzych wyiednywał. Te i inne ſpoſoby umartwienia, ktore abo ſam wymyślił, abo też iuż we

zwy-

http://rcin.org.pl

zwyczaiu były, gdy za pozwoleniem Starszych wykonywał szczególną zawsze miały świetność od niego, ciągnącą do naśladowania, i do wdzięcznego zadziwienia.

Skromność zaś i zaprzenie samego siebie niepowierzchownie tylko, ale mocno w samę duszę wpoione bez naganney przysady, ale roztropnie pomiarkowane w nim szczególnie wydawało się. Z tąd pochodziło, że gdy iakie niskie i podłe posługi sprawował, znać było, że to czynił nie dla zabawki tylko, albo ze zwyczaiu, ale z taką chęcią i usilnością, iakoby iego urodzeniu, i wychowaniu właśnie przyzwoite były, i iakoby do nich z pierwszey swey młodości był zaprawiony. Więc właśnie iak ieden z kuchcikow w kuchni służył, kucharzowi, i innym Urzędnikom był zupełnie powolny, piasek i cegłę razem z innemi kamiennikami do budowy zwoził, właśnie iak gdyby był ieden z ludzi naypodleyszych.

Co do gorliwości, i szczerey żądzy wspomagania bliźnich do zbawienia, ta chociaż niemiała tak obszerne-

go

http://rcin.org.pl

go placu dla niego w Nowiciacie będącego, i w leciech ieszcze niedostatecznych, wszakże iuż i w tych ciasnosciach, i niby domowym utaieniu miarkować można było, iakie za czasem przyniesie doyrzałe owoce. Ile razy się trafiło, że według Nowicyuszow zwyczaiu wyszedł, aby gdzie na ulicy, abo rynku naukę Chrześciańską ludziom prostym podawał, z taką to czynił gorącością ducha, i żywością wymowy, że chociaż ieszcze nieumiał doskonale ięzyka włoskiego, przecież słowa iego zdały się przenikać serca słuchaiących i mocno kruszyć.

Nabożeństwo do Matki Bożey, ktore z dzieciństwa w nim rosło, w nowicyacie pomnażało się nayszczegulniey. Rozmowy iego zwyczayne po obiedzie, i po wieczerzy z towarzyszmi, nigdy się nieobeszły bez wspomnienia Przenaydostoynieyszey BOGA-Rodzicy. Bo albo nowy iaki sposob ku Jey czci przytaczał, abo iaką osobliwszą Jey dostoyność, i zacność opowiadał tak obficie, że często pytali się z zadziwieniem Towarzysze, zkądby mu przychodziła ta dostarczaiąca za-

http://rcin.org.pl

zawsze obfitość w rozmowach. Nie mniey zas w rzeczy samey, iako i w nowie okazywał to nabożeństwo, komora iego, którą Anielską nazywano, miała okno obrocone ku Bazylice Rzymskiey *S. MARJÆ Majoris* nazwaney. Więc ile razy do tey komory wchodził, zawsze padał na kolana, oddaiąc cześć Matce Bożey, przez co dał innym po sobie następuiącym pobudkę, że w podobnym ćwiczyli się nabożeństwie. Był także swym Towarzyszom powodem żywym do uroczystszego Swiąt Matki Bożoy obchodzenia, ćwicząc się przez dni kilka poprzedzaiące Jey Swięto, w rożnych pokutnych czynnościach.

Z tego ku Matce Bożey nabożeństwa zapalała się w sercu iego większa miłość ku BOGU. Jeszcze Nowicyuszem będąc pragnął serdecznie, żeby krew dla niego przelał. I przeto gdy w Kościele Rzymskim Domu Professow służył do Mszy przed Ołtarzem B. Panny *e Strada*, prosił Jey gorąco o wyiednanie łaski męczeństwa. Iakoż w ten czas uczuł wewnętrznie iakieś zapewnienie, że tey łaski wzdy kiedy

http://rcin.org.pl

sta-

ſtanie ſię uczeſtnikiem. O ktorym upewnieniu, gdy potym w Hiſzpanii rozmawiał z Xiędzem Janem a Buera, ktory był naznaczony Wizytatorem do Mexiku, á iemu wielce poufały, i pragnący wiedzieć iakichby dobrodzieyſtw od Matki Bożey doznawał, powiedział: że owe upewnienie było iakieś na rozumie uznanie iaſne.

Tak więc zaprawiony Woyciech w początkach życia Zakonnego, dla ſwey ſkromności, i przykładnego ułożenia obyczaiow, Zakonnikowi właſnych, tudzież dla gorącości ducha, uſiłuiącego dążyć ſpieſznym krokiem do wſzelkiey doſkonałey cnoty, całemu Zgromadzeniu był przyiemny, i miły.

§. 10. Wyiezdza do Polſki.

PRzed dokończeniem ieſzcze dwuletni go Nowicyatu w Rzymie, potrzebowały Domu iego intereſa, aby był przytomny w ſwey Oyczyznie. Więc za rozkazem Xiędza Generała z Rzymu wyiechał do Polſki. Gdzie z Bratem ſwym młodſzym Staniſławem, z Węgier iuż powroconym, ułoży-

http://rcin.org.pl

żywszy sprawy domowe, iak należało, w krotce posłany był na Filozofią do Kalisza, niosąc z sobą też usilność ćwiczenia się w cnocie, ktorą w Rzymskim Nowicyacie zabrał. Nie mniemał bowiem, iakoby pilność w nabywaniu mądrosci Bożey, miała bydź iaką przeszkodą do nabycia umieiętności ludzkich; albo ćwiczenie się w doskonałości Zakonney, ktorey fundament dobry założył się w Nowicyacie, uymował co czasu, i sposobności umysłu do zabaw szkolnych. Owszem sądził, że im człowiek wolnieyszy będzie od złych narowow, im bardziey pomiarkowany w swych namiętnosciach, im doskonaley zaprawiony w wszelkiey cnocie, tym sposobnieyszym zostanie do wszystkiego.

Przeto budynek ow życia Zakonnego, zaczęty w Rzymie, chwalebnie pomnażał pod czas Filozofii w Kaliszu. Uważano to, że dnia żadnego nieopuścił, w ktory by niemiał pilnego oka na swe niedoskonałości, by też naymnieysze. Postrzeżone zaś abo sam w sobie wymyślnemi sposobami karał i wykorzeniał, abo ieszcze za pozwoleniem

Ze zbiorów

http://rcin.org.pl

niem Starszych publicznie oskarżał. Krom innych cnot iuż wyżey wspomnionych w umartwieniu ciała był wytworny, bo nietylko z potrzebnego iemu pokarmu uymował, nietylko często dyscypliną chłostał, ale też wosk rozpalony na nie zlewał, boleść iakąkolwiek ztąd pochodzącą maiąc za iedyną pociechę. Tego zaś umartwienia było w nim pobudką przysposobienie się do podeymowania mąk nayokrutuicyszych i śmierci męczeńskiey dla swego Zbawiciela w Japonii, ktora mu zawsze, iako pewna trwała w pamięci. Co się też wydało i z iego prozby, ktorą przed Starszemi przełożył w następuiącey okoliczności.

Przytrafiło się, że ieden złośnik, niegodny wspomnienia, podniosł rękę na Zygmunta III. Krola Polskiego między innemi naylepszego, naypobożnieyszego, i swym nayulubieńszego; á ieszcze w samym wstępie do Kościoła, w ktorym niezbożny Kroloboyca swego Krola w głowę ranił. Natychmiast on schwytany, i oddany do sądu, dla ukarania tak straszney, á w Polsce niesłychanego winowaystwa. Więc

gdy

http://rcin.org.pl

gdy miało następować słuszne, i przykładne ukaranie owego winowaycy, Woyciebh życzył sobie, aby w wow czas mogł bydź przytomny, i iaką pomocą duchowną ratować owego winowaycę do cierpliwego znoszenia surowey sprawiedliwości; á dla słusznych przyczyn nie przyzwolili mu tego Starsi. Gdy zaś poufale pytano się go, dla czegoby, nie będąc ieszcze Kapłanem, tak bardzo pragnął bydź przytomnym, i widzieć owe katownie! odpowiedział: życzyłem sobie stawić przed oczy żywy przykład cierpliwości, i męstwa w ponoszeniu sprawiedliwego ukarania, za pomocą Bożą: a ten uważaiąc, żebym się sam zachęcił, i zagrzał do zaufania w BOGU, ze z swey łaski użyczy mi tyle męstwa, i statku do wytrzymania podobnych, abo ieszcze większych katowni w Japonii, ktorych się spodziewam, dla miłości i chwały Zbawiciela mego.

http://rcin.org.pl

§. 11. Zasmucony śmiercią Staniſława ſwego Brata.

LEcz BOG innym chciał ſtatku iego doświadczyć ſpoſobem, á nad wſzelkie mniemanie. Jednego tylko miał Brata Staniſława, wielce przyiemnego, i wdzięcznego ſobie dla ślicznych talentow; ktory iuż miał wſtępować w ſtan ſobie przyzwoity. A gdy iuż prawie wſzyſtkie rzeczy do tego były przygotowane, śmierć tym czaſem iego naſtąpiła. Nie pomału to Woyciecha zaſmuciło, częścią, że kochał dobrego Brata, częścią że wiele intereſow Domu ſwego na niego ſpływało, á przeto miarkował, że może, nieiedna trudność zaydzie, ktora albo go odciągać będzie od zbawiennego przedſięwzięcia, albo nieiako wątlić, i opoźniać.

Wſzakże położywſzy w BOGU nádzieię, zaufany w przyczynie Naydoſtoynieyſzey Boga-Rodzicy za pozwoleniem Starſzych udał ſię naprzod do pogrzebnych i żałobnych brata ſwego poſług, Religii iego, i Familii przyzwoitych. A że przy takich obrządkach według

http://rcin.org.pl

zwyczaiu Polskiego, wiele ludzi zacnych, á osobliwie krewnych, i powinowatych zwykło bydź przytomnych, od tych naybardziey w powołaniu | Zakonnym był nagabany. Przywodzili oni na pozor niby prawdziwe przyczyny: Że on sam ieden iest, na którym abo znowu zakwitnie, abo całe upadnie iedna linia, Domu tak sławnego w Polsce, Męcińskich z Kurozwąk, że dobra, które Przodkowie iego zebrali, w cudze ręce przydą; że to gniazdo, z którego tak wielu pożytecznych Rzeczy-Pospolitey Obywatelów wychodziło, płonnie zostawać będzie. Zatym radzili, áby za pozwoleniem Starszych, o które oni sami mieli się starać, raczył powrocić się Domowi swemu, i dobru iego. Abo ieżeli tak iest przywiązany do Duchowieństwa, że nie myśli o innym stanie przynaymniey niech uda się do stanu Xięży świeckich, w którym dla wyboru cnoty, i swych talentow nie trudno mu będzie o wysokie godności, i dostoieństwa, przez które i siebie, i swą Familią świetniey wynieść może.

Lecz

http://rcin.org.pl

Lecz pomiarkował zaraz W oyciech, iak z zarażonego źrzodła ta rada wypływała, krotko więc odpowiedział. A zaż nie dobrze dzieie się z Familią, kiedy pozostała iey iskierka BOGU Samemu się poświęca; Postaram ia się o dziedzica dobr Oyczystych, w ktorego ręce gdy ie oddam, lepiey niemi rozrządzić niemogę. Uchoway mię Boże! żebym płochością, i takim niestatkiem miał przynieść szpetną plamę poprzednikom Domu mego. Mam między niemi żywy przykład Wincentego Kadłubka, ktory mię uczy, raczey od Juful do Klasztoru spieszyć, niżeli z Klasztoru do krzeseł Sanatorskich.

Tym niewzruszonym umysłu statkiem zamknął swym usta, że mu się daley nie naprzykrzał. Udał się więc do rozrządzenia wszystkiemi dobrami, ktore na niego spadały. Aże odbieraiąc rachunki, i reiestra wszystkich sprzętow, z potrzeby musiał sam każdą rzecz uważać, coby zac była. Uważaiąc wszystko, widział bardzo wiele rzeczy kosztownych, w porządkach woiennych, w naczyniach stołowych, w obiciach, krzesłach, w śrebrze, w złocie, w pie-

nie-

http://rcin.org.pl

niedzach gotowych; w tym mu myśl przyszła do głowy: iak wielą rzeczami gardzi, ktorychby mogł weſołe zażywać. Obrocił ſię więc do iednego, ktory był z dzieciństwa iego dozorcą, i rzekł: *O moy Panie, iakie czuię pokuſy z dopuſzczenia Bożego zatrudniaiąc ſię temi rzeczami; ale przy pomocy Tegoż BOGA nic niewſkoraią.* Przeto pomiarkowawſzy, i rozrządziwſzy wſzyſtek ſprzęt ruchomy, powrocił do Kaliſza, pragnąc iak nayprędzey, uwolnić ſię od pozoſtałych ieſzcze maiętności dziedzicznych. Jnkoż roku 1625. te wſzyſtkie dobra prawnie, i urzędownie zapiſał, i darował *Kollegium* Krakowſkiemu X. X. Jezuitow, ktore w ſwych początkach bardzo ſzczupłą miało fundacyą.

Po zakończonym prawnym zapiſie, i wyzuciu ſiebie z rzeczy doczeſnych, wielce ucieſzony rzekł: *Już nic niemam, cobym więcey BOGU memu ofiarował: dałem maiątki, dam i krew dla Jmienia Jego.* Jakoż żeby ſwe pragnienie do ſkutku przyprowadził, ſkończywſzy, w Kaliſzu Filozofią, za pozwoleniem

http://rcin.org.pl

niem Starszych, wyiechał do Rzymu, na uczenie się Teologii.

§. 12. Stara się o Missyą Japońską.

GDy iuż nie raz przez listy, zostaiąc w Polsce, prosił Xiędza Generała, aby go wyznaczył na prace Apostolskie w Japonii, przybywszy do Rzymu, teyże samey prożby nieprzestał ponawiać. Osobliwie, że cale zdatna okoliczność trafiła się do iey łatwieyszego wysłuchania. W ów czas bowiem przybył do Rzymu od ostatniego wschodu Słońca Xiądz Sobestyan Wieira Prokurator Prowincyi Japońskiey tym końcem, aby przybrał nie mało towarzyszow, ktorzyby gotowi byli dla Chrystusa, i zbawienia dusz Japońskich, nawet krew własną przelać.

Tą więc okolicznością ucieszony Woyciech mniemał, że łatwo bydź może policzony w liczbie tych towarzyszow do Japonii wybranych. Ale gdy mu Xiądz Generał powiedział, że po uczynioney modlitwie niema ieszcze natchnienia od BOGA, aby go naznaczył na tę Missyą: nietylko inni, ale i

on

http://rcin.org.pl

on sam nieco zwątpiał o swym wysłaniu do Japonii. Wszakże gdy w dzień Swiętych Apostołow Piotra i Pawła, nawiedzał Kościoł Swiętego Pawła, za murami Rzymskiemi, i tam się modlił przed Obrazem Błogosławioney Panny. (przed ktorym Swięty Ignacy z dziesiącią swemi Towarzyszmi śluby uczynił) ofiaruiąc się na tę Missyą, i o przyczynę Jey prosząc, uczuł iakąś ufność, i upewnienie że otrzyma, o co prosił. Jakoż tegoż samego dnia przyszedł do niego Xiądz Wawa Luzytańczyk, i doniosł, że iuż Xiądz Generał przyobiecał wysłać go do Japonii. O czym też samym innego dnia sam Generał ustnie go upewnił.

Juz się z Rzymu wybierał z Towarzyszmi w drogę daleką, kiedy z Polski niektore użalenia od swoich odebrał. Co się pokazuie z listu iego pisanego do rodzoney siostry. Mniemam, że pożytecznie tu się położyć może cały. Pisze więc w te słowa.

C

Mo-

http://rcin.org.pl

Mościa Pani Siostro.

JUż mi były dawno omierzły marności świata tego, ieszcze niżem był „ do Swiętego Zakonu wstąpił, i te mi „ były pobudką do tego, w ktorym ieſtem, przedsiąwięcia. Lecz znowu za „ zeyściem naymilszego Brata naszego „ z tego świata, poczęły mnie były do „ siebie ciągnąć, [tak iako W. M, wiesz „ dobrze] żem nie Zakonny z siebie „ yrzykład dawał, żyiąc bardziey po „ świecku, niż Zakonnikowi się godzi„ ło. Czego mi teraz niewymownie żal, „ bom sobie nie ledaiako Pana BOGA „ tym obraził. Nie zapomniał mnie ie„ dnak Pan BOG z niewymownego mi„ łosierdzia swego; ale niechciał, żebym „ się był tak marnie usidlił, iakom się „ iuż począł sidlić w obłudnościach fał„ szywch świata tego. Za co niech bę„ dzie pochwalon na wieki.

Upatrowałem też to, iako wszyscy „ powinniśmy upatrować, żeśmy niesą „ stworzeni na to od Pana BOGA, żeby „ tu zażywać świata tego, i nie myślić „ nioczym, iedno o dobrym mieniu: ale

ma-

http://rcin.org.pl

„ mamy inszą Oyczyznę, na ktorą powin-
„ niśmy zarabiać, i w ktorey na wieki żyć
„ mamy, i do ktorey iuż poszli przed na-
„ mi, Oyciec nasz, i Matka nasza, Bracia,
„ siostry, powinni. O czym rozumiem, że
„ W.M. trzeba dobrze myślić, lubo to
„ W.M. zá wolą Bożą iest w Małżeńskim
„ stanie postanowiona, abyś przyszła do
„ tego kresu, do ktorego nas Pan BOG
„ stworzył. Czego WM. łatwie dostąpić
„ możesz, zachowuiąc Boże Przykaza-
„ nie, i Kościelne, iako się godzi; á w
„ boiaźni Pańskiey zażywaiąc tego, co
„ WM. Pan BOG dał. Dla tego nie-
„ rozumiey WM. żem to tak lekko-
„ myślnie, porzuciwszy Maiętność, od-
„ biegł wszystkiego; albo z namowy ia-
„ kiey. Gdyż WM. wiesz dobrze, w
„ iakich leciech iestem. Ale i owszem
„ umyślnie, i kiedybym był tego nieu-
„ czynił, teraz znowubym to uczynił.

A niedziwuy się WM, żem ani
„ sobie, ani WM, z tych dobr nic nie
„ zostawił. Wolałem to całkiem Panu
„ BOGU oddać, gdyż wiem dobrze,
„ że nigdyby (choć bym był wszyst-
„ ko dał WM.) nieprzyszłaby WM.
„ do tego, iako WM. możesz przyiść

http://rcin.org.pl

„ za ſamym błogoſławieńſtwem Pań-
„ ſkim. I dla tego nie ſłuſznie WM.
„ ſię ma lamentować na mnie, kto-
„ ry comkolwiek uczynił. to wſzy-
„ ſtkom na dobro WM. uczynił. Je-
„ śli teraz tego dobra WM niechceſz
„ znać, tedy WM. dali BOG na onym
„ świecie uzna.

Wprawdzie żem to Zakonowi
„ memu w Polſzcze oddał; ale niero-
„ zumiey WM, że dla tego. iż mię-
„ dzy niemi żyię: abo że oni wymo-
„ gli to na mnie, bo mi to wolno
„ było dać do lada ſzpitala, ale że
„ wiem że z tego tam większa chwa-
„ ła Panu BOGU będzie, i pożytek
„ duſz ludzkich. A dla tego, żeby
„ ſię rzetelniey ukazało, że nie dla
„ tego dałem Zakonnikom moim, że
„ między niemi żyć mam w Polſzcze,
„ albo że to oni na mnie wymogli,
„ tego roku za powołaniem Pańſkim,
„ i dziwnym zrządzeniem Jego, i ła-
„ ſką niewymowną, ktorey mi ani
„ familia moia, ani Ociec moy, ani
„ żaden powinny, ani ia ſam zaſłu-
„ żył, obrał mię ſobie na wyſokie
„ dzieła, i urząd wielki, to ieſt, na

„ prze-

http://rcin.org.pl

„ przepowiádanie Ewanielii naro-
„ dom dzikim i odległym, na urząd
„ Apoſtolſki, do krorego rzadki z na-
„ ſzego Zakonu przychodzi, a ieſzcze
„ żaden Polak nieprzyſzedł. Gdyż
„ po piſaniu tego liſtu do WM. za
„ dzieſięć dni zaraz wyieżdzam do
„ Jndyi Oryentalnych, to ieſt na no-
„ wy świat do Kroleſtwa Japońſkie-
„ go do ktorego nim przyiadę, całe
„ trzy lata muſzę iechać tak ziemią,
„ iako i morzem. Już do Polſki, nie-
„ podobna, rozumiem, wrocić ſię O-
„ bruſzaią ſię oto na mię Oycowie
„ Nafi, że ich odbiegam z Polſki,
„ tak mniemam; ale tam mię Pan
„ zawołał, i tam za iego głoſem ia-
„ dę. A naywięcey dla tego, abym
„ cokolwiek ucierpiawſzy dla Jmie-
„ niá Pana mego, dla iego miłości
„ krew ſwą rozlał. Gdyż tam wła
„ śnie iadę, kędy pogaństwo nay-
„ większe, i kędy co rok prawie tak
„ wiele Chrześcian Męczeńſkiey ko-
„ rony doſtępuią. Przodkowie moi
„ nie raz ſię odważali dla honoru, i
„ dla Oyczyzny w Rzeczypoſpolitey,
„ i rozumiem, iż nie ktorzy dla ſławy
„ gar-

http://rcin.org.pl

„ gardło łożyli Dla czego ia też
„ odrodkiem mam być, maiąc zwła-
„ szcza plac tak szeroki, i wielki, i
„ zacnieyszy, niż oni mieli? Bo oni
„ tego wszystkiego dla ziemskiey ko-
„ rony dokazywali, ale mnieby się
„ dostało z dobroci wielkiey Pańskiey
„ dla Niebieskiey.

Przetoż oddaię Panu BOGU
„ WM. w moc samemu, i z dziatkami
„ WM. przed Maiestatem Pańskim
„ zapominać nechcę wszystkich WM.
„ i z [M P. szwagrem, A ieśli Pan
„ BOG uczyni mi tę łaskę, że mi
„ tam da dla Jmienia swego krew
„ rozlać, rozumiem, że za żadnym
„ dygnitarstwem nie mogłbym wy-
„ wyższyć Familii moiey bardziey,
„ iako kiedyby z niey mnie Pan Bog
„ tą łaską swoią uczcił, Już to bę-
„ dzie pięć lat, iako to miałem przed-
„ się wzięcie, do tamtych kraiow się
„ udać, z taką intencyą, iakom wy-
„ żey napisał, lecz okazyi nigdy nie-
„ mogłem mieć sposobney, iaką mi-
„ teraz Pan BOG zdarzył. Proszę
„ potym, abyś mi WM. odpuściła,
„ ieślim się w czym źle zachował
„ MW.

http://rcin.org.pl

„ WM. albo iezlim zły iaki przy-
„ kład dał z fiebie, także i JM. Pana
„ fzwagra proſze odemnie MW.
„ przeproś. Rozumiem, że to oſta-
„ tni liſt, ktory do WM. piſzę; bo
„ z tamtych kraiow bardzo trudno
„ poſſać ktory liſt, przeto zalecam
„ bardzo WM. cnoty Chrześciańſkie,
„ w ktorych WM. wychowana ieſteś.
„ Abyś WM. bardziey o ſwym du-
„ ſznym zbawieniu myśliła, niż o
„ tym marnym, i tak omylnym ży-
„ wocie. Dziatki, ſtaraymy ſię WM.
„ iak naybardziey, aby ni od kogo
„ złgo przykładu niemiały, a zwła-
„ ſzcza od ſług, abo ſłużebnic, bo to
„ naybardziey pſuie. Potym ſtaray
„ ſię WM. aby nauczyciele, ktorzy
„ będą ich, byli Pana BOGA ſię bo-
„ iący (bo wiem, co mowię) ztąd
„ ieſt wſzyſtka zaraza młodzi. Aby
„ one potym nie płakały na WM.
„ większa bowiem rzecz zoſtawić do-
„ bre wychowanie, niż maiętności.
„ Poſyłam WM. na nie zapominanie,
„ kilka rzeczek Jndyiſkich, to ieſt
„ z owego świata przywieźionych.
„ Wiewadło, ktorego zażywaią Pa-
„ nie

http://rcin.org.pl

„ nie znaczne tamtych kraiow. Po
„ tym bezoar ieden prawdziwy Ory-
„ entalny. Potym krzyżyk, ktory
„ w Japonii na nowym świecie ro-
„ biono. Proſzę przyimiy WM. za
„ wdzięczne. Z Rzymu. 1. Liſtopada
„ R. P. 1626.

WM. Zyczliwy Brat i ſługa.
Woyciech Męciński.
Soc. JESU.

LUbo zaś w tym liście namieniá, że za dzieſięć dni miał wyiechać do Jndyi Oryentalnych, to ſię iednak nie tak ma rozumieć, iakoby z Rzymu miał proſto iechać do tych kraiow. Co ſię niżey pokażę.

§. 1. *Wysłany do Luzytanii.*

WYznaczony więc na Miſſyą Japońſką, w Mieſiącu Liſtopadzie tegoż roku 1626. z Rzymu wyiechał do Luzytanii. O ktorem też wyiezdzie w przod ieſzcze, to ieſt, czternaſtego dnia Pazdziernika wzwyż położonego roku piſał do Loretu:

Wkrot-

http://rcin.org.pl

Wkrotce, prawi, z memi Towarzyszmi wybieram się w drogę. Tamtędy poiedziemy dla pozdrowienia BOGA Rodzicy. Tym czasem Wielebność Wasza modl się za mnie gorąco, bo nad inne czasy tego potrzebuię osobliwie że teraz co raz to bardziey uznaię słabość sił moich. Nie mogłbym znieść tey tak wielkiey wyprawy, gdyby mię BOG nie wspierał. Ale tą się cieszę nadzieią, że ktory dał chcieć da i wykonać tym ieszcze bardziey, gdy oczy obracam na dzielność i skuteczność modlitw naymilszych moich Oycow i Braci.

Przyiechawszy do Luzytanii, wysłany zaraz do Ebory na Teologią, ktorą był zaczął w Rzymie. Ziaką zaś tam postacią umysłu zostawał, wyraził w liście dnia 25. Kwietnia następuiącego roku 1627. pisanym do iednego w Rzymie będącego: *Polakom* mowi, *z moiey strony powiedz, że nigdy na świecie nie żyłem tak wesoły, iak że wiem, że z woli Bożey poydę do Japonii. Nic bowiem nam milszego nie iest, iak cierpieć, i pracować dla miłości Bożey.* Tegoż roku dnia 24. Lipca pisząc do W X. Mi-

„ ko-

http://rcin.org.pl

„ kołaia Łęczyckiego donoſi: Ja mię-
„ ſzkać będę w Eborze aż do mieſią-
„ ca Marca oczekuiąc żeglowaniá do
„ Jndyi Zdrow ieſtem z łaſki Bożey.
„ Uczę ſię Teologii z innemi Towa-
„ rzyſzami memi, ſpodziewam ſię, że
„ po kilku mieſiącach Xiędzem zo-
„ ſtanę, w przod niżeli w okręt wſią-
„ dę. Tęſkno mię bardzo, żemy do
„ tych czas nie popłynęli do Japonii,
„ bośmy nie byli przytomnemi na
„ owych męczeńſkich zwycięztwach
„ żołnierzow Chryſtuſowych. Teraz
„ nadeſzłe liſty donoſzą, że tera-
„ źnieyſzy Ceſarz Japońſki, Syn prze-
„ ſzłego, nie ma bydź tak okrutny,
„ i że wyroki przeciwko Chrześcia-
„ nom wydane, miał poznośić. Niech
„ ſię ſtanie wola Boża we wſzyſt-
„ kim, ktorá nami czy w pokoiu,
„ czy w prześladowaniu (iak ſię ſpo-
„ dziewam) ku większey ſwey
„ chwale rozrządzać będzie. Nie-
„ mogę opuścić i tego oświadczenia,
„ które on w tymże roku przeſłał
„ z Luzotanii do Staniſława Tarno-
wſkiego z Prowincyi Polſkiey bawią-
cego ſię naukami w Rzymie. Donoſi
on

http://rcin.org.pl

on mu chwalebną śmierć Męczeńską X Hieronima de Angelis, Dydyka i Michała Karwaliuszow, wszyst-
„ kich trzech Jezuitow, w Japonii pod-
„ iętą, temi słowy: Mamy nowi-
„ ny z Japonii, ktore nam czytaią w
„ Refektarzu o chwalebnym Męczeń-
„ stwie X de Angelis, i dwoch Lu-
„ zytanow *de Carvaglo*. Jeden znich
„ w złodowaciałey wodzie, á drugi
„ w ogniu życie skończył. Wierzcie
„ mi, gdyśmy to usłyszeli, większe, i
„ nad, miar wzraftaiące uczuliśmy
„ pragnienie, iak nayprędzey udać
„ się w zamierzoną drogę, żeby mo-
„ żna było wiele czynić dla chwały
„ Bożey, i życie łożyć dla Jey mi-
„ łości. Ani może bydź większa
„ dla nas pociecha. O! iak wielki
„ iest skarb ukryty, oktorym wielu
„ niewie. Wiedźcie, że z łaski Bo-
„ żey tak iestem wesoły, z zupełnym
„ ukontentowaniem z tey Missyi, że,
„ by też za naywiększą rzecz, mie-
„ niać bym się niechciał. Ten iest,
„ mniemam, upominek, ktory mnie
„ nędznemu, i naywiekszemu grze-
„ sznikowi BOG daie. Modl się za
„ mnie

http://rcin.org.pl

„ mnie do BOGA; na tamtych oso-
„ bliwie mieyscach Swiętych, że-
„ bym w pracah dla Chrystusa był
„ stateczny, i nieustáwał; boć błacha
„ w nas samych ufność, ale wszyst-
„ kiego spodziewamy się z wszechmo-
„ cney ręki Bożey, pokładaiąc u-
„ fność osobliwie w NAYŚWIĘTSZEY
„ MARYI. *MARIÆ Majoris*, a po-
„ tym w S. Pawle, ktorego zasłu-
„ gi otrzymały mi to dobrodziey-
„ stwo. Usilnie was proszę ofiaruy-
„ cie na moię intencyą Swiętą Kom-
munią „

W Eborze więc ieszcze mieszkaiąc, i ucząc się Teologii, na końcu tego roku, abo na początku, następucego roku Pańskiego 1628. poświęcony był na Kapłaństwo przez nayprzewielebnieyszego Apollinara de Almeida Biskupa Niceńskiego, wyniesionego na tę dostoyność z Zakonu *Societatis JESU*. Ktory wyznaczony na Patryarchowstwo Murzyńskie, z Luzytanii wyiechawszy roko 1629. do Indyi. ztamtąd zaś do Państw Murzyńskich, po rożnych więźieniach, i trudach, w tychże Murzyńskich

http://rcin.org.pl

ſkich kraiach z dwiema Towarzyſzami X. Jackiem Franciſci i Franciſzkiem Roderycyuſem. Jezuitami, *w Oinadeguæ* roku 1638. był zabity dla iedności z Swiętym Kościołem Rzymſkim.

Zoſtawſzy Kapłanem Xiądz naſz Woyciech Męciński pierwſzą mſzą odprawił w Eborze, w ſam dzień Oczyſzczeniá Pani naſzey, to ieſt, dnia drugiego Lutego Roku 1628. w krotce potym wyiechał do Lizbony, Miaſta ſtołecznego Luzytanii. Z tąd dniá 8. Marca piſał do wſpomnionego Staniſława Tarnowſkiego względem rzeczy, ktorych przedtym potrzebował.

„ O te rzeczy, ktorych czekałem od
„ WW. i były mi potrzebne, iuż
„ teraz niedbam, bo o innych rzeczach
„ myślę W dalſzą drogę puſzczam; ſię
„ i Pan ieſt zemną, ktorego łaſki
„ tym obficiey doznaię, im dalſzy ieſtem od Oyczyzny, i od moich.
„ Zyię weſoły, i żyć będę, w codziennych, ábo raczey co moment
„ przypadaiących śmierci niebeſpieczeńſtwach, w ſamym BOGU maiąc nadzieię, pomyślniey niżeli

„ przed-

http://rcin.org.pl

„ przedtym, ſzukaiąc drogo beſpie-
„ czeńſtwa, i wygod. Winſzuię WW.
„ prymicyi. Ja tęż odprawiłem Mſzą
w Eborze w dzień Oczyſzczeniá Pani
„ Naſzey 2. Lutego 1628.

W Lizbonie zoſtaiąc, gdy ſię ſpoſobił, i umocniał do dalekiey, a niebeſpieczney; upragnioney iednak żeglugi morſkiey do Japonii, iuż iuż w okręt wſtępował, gdy go zaſzedł roſkaz od Przewielebnego Xiędza Generała, ażeby odłożywſzy na czas inny drogę Japońſką, nátychmiaſt wracał ſię do Rzymu, a z Rzymu do Polſki. Przyczyna tego rozkazu ta była: że Szwagier Xiędza Woyciecha wydał pozwy Kollegium Krakowſkiemu, iakoby nieſprawiedliwie poſiadało te maiętności, ktore mu był zapiſał X. Woyciech. Bo prawił: że iako żywo on ich nie zapiſał, áni był ſam przytomny przy zapiſie prawnym, lecz ktoś inny, ktory wziąwſzy na ſiebie imię i poſtać X. Woyciecha, Zwierzchność ſądową oſzukał, i krewnych X. Woyciecha, na ktorych po nim te maiętności ſpadały, ciężko pokrzywdził. Sprawa

ta

http://rcin.org.pl

ta wyniosła się była do Trybunału Koronnego, w którym przeciwna strona mocno nastawała, aby te maiętności odebrane były *Collegium* Krakowskiemu, á przysądzone i oddane krewnym Xiędza Woyciecha; którego Rozumiano bowiem, żeby to niepodobna było, aby on z samego kraiu świata, miał się powrocić do Polski, ale raczey iuż albo na morzu zginął, albo gdzie w nieznaiomey, i dzikiey krainie zostawał. Jakoż wypadł Trybunalski dekret, żeby XX. Jezuici postradali przerzeczonych maiętności, gdyby na przeznaczony dzień niestawili sądowi obecnie Xiędza Woyciecha Męcińskiego.

Ztąd niektorym udała się okoliczność, szczypać sławę Zakonu *Societatis JESU*. Jakoby Jezuici bárdzo łakomi na dobra ziemskie, dla tego wyprawili Xiędza Woyciecha do Japonii, żeby łatwiey przez zdradę maiętności iego otrzymali, niepozwalaiąc mu wolnego niemi rozrządzenia iakiego by prawo krewności, i chęci ku swym, po nim wyciągało. O tych więc rzeczach z

Pro-

http://rcin.org.pl

Prowincyi Polskiey uwiadomiony Xiądz Generał Mutius Vitelleschus, napisał zaraz do Xiędza Woyciecha, aby iak nayprędzey powracał do Polski.

§. 14 z Luzytanii powraca do Polski.

PO odebranym liści Generalskim w Lizbonie opuściwszy serdecznie upragnioną drogę do Japonii, ktorą iuż miał przed oczyma, iako Syn posłuszny na skinienie Oycowskie, od ostatnich granic Europy wraca się do Polski, bez wszelkiego pomieszaniá umysłu, abo uskarżaniá. X. Filip Alegambe pisarz życia iego, będący na ow czas w Hiszpanii: Wi„ działem, mowi, w ten czas w Hi„ szpanii X. Woyciecha męża zaiste „ swego wysokiego urodzeniá, o„ wszem zgromadzenia Swiętych go„ dnego, z wesołą twarzą, i wypo„ godzonym czołem powracaiącego „ do Oyczyzny, właśnie iak gdyby „ spieszył do ludu obcego, pewnym „ będąc o prędkim powrocie, i o do„ ści-

http://rcin.org.pl

„ ścignieniu Japonii, ktora się iemu „ umknęła.

Przebywszy Hiszpanią, przypłynął do Genui pierwszego portu Włoskiego. Tu drugi list Xiędza Generała zastał, w ktorym mu wyraźił, żeby pominąwszy Rzym i inne wyboczeniá, prosto bez odwłoki pospieszał do Polski. O czym on sam w pewnym liście z Medyolanu dnia 1. Pazdziernika danym napisał do Rzymu.

Jakoż przyspieszaiąc drogę przez Włochy, i Niemce, stanął w Krakowie dnia 5. Listopadá Roku 1628. już w noc poźną, i nie co spoczął w Domu Nowicyackim u Swiętego Macieia. Przyięty z wielką radością całego zgromadzeniá, nietylko iako Fundator Collegium Krakowskiego, ktoremu wszystkie swe maiętności darował, ale ieszcze bardziey dla Chrześciańskiego męstwa z ktorego obrał sobie Misiyą Japońską arcy trudną, pracowitą, i pełną niebespieczeństw.

Z krakowa wyiechał do Warszawy, gdzie samemu Krolowi Zy-

http://rcin.org.pl

gmuntowi III. przyczynę powrotu swego do Polski przełożył, i całą sprawę swą wytłomaczył, żaląc się na bezsprawie strony przeciwney. Toż uczynił. i przed innemi przednieyszemi w Krolestwie Pany.

Pospieszył nakoniec do Piotrkowa, gdzie Trybunał koronny sądy swe na ow czás odprawował. Zbieg właśnie na ten sam dzień, ktorego sprawa iego przypadała. Zaden zaś o iego przyiezdzie niewiedział, krom Xięży Jezuitow, u ktorych stanął. Przeciwna więc stroną iuż sobie niby pewną wygraną obiecywała, ci zaś, ktorzy z strony Jezuickiey około teyże sprawy mieli staránie, rano bardzo przybiegli do ich domu, troskliwie pytaiąc się czyby była iaka wiadomość o Xiędzu Woyciechu Męcińskim? Odpowiedzianc, że iest obecny, ale teraz Mszą Swiętą odprawuie. Ucieszęni więc, powrocili do sądu, i iuż przywołaną sprawę nie co przewlekli, ażby X. Woyciech po oddaney BOGU ofierze Pańskiey, mogł stanąć osobiście w Izbie Trybunalskiey. Jakoż stanąwszy wcześnie

http://rcin.org.pl

śnie nad spodziewanie wszystkich, sam przez się odpowiedział dostatecznie na wszystkie zarzuty, ktore przeciwna strona czyniła. A gdy ieszcze upornie twierdziła, że on nie iest prawdziwym Woyciechem Męcińskim, ale ktoś inny, znowu pod pozorem prawdziwego Męcińskiego przed sąd stawiony. W reszcie tak iasne dowody, i znaki oczywiste w pośrzodku Sędziow okazał, że wizyscy nie zmyśloną, ale prawdziwą iego osobę uznali. Zatym w tymże sądzie Trybunalskim potwierdził swoy zapis i darowiznę Maiętności dla Collegium Krakowskiego ktorą był uczynił w roku 1625. I tak podobnym niby sposobem starł niegodziwie włożoną potwarz na swoy Zakon. iakim ow Piotrowin, [o ktorym dzieie Polskie upewniaią,] we trzy lata po śmierci wskrzeszony oczyścił Swiętego Stanisława Biskupa Krakowskiego od owey niesławy, ktorą krewni tegoż Piotrowina włożyli na niego, iakoby on Wieś na nich spadaiącą, niesłusznie sobie przywłaszczył.

Po zakończoney szczęśliwie sprawie, nie zaraz mogł wyiechać z Polski, osobliwie że zapadł był na zdrowiu.

Da i na

http://rcin.org.pl

i na oczy zachorował; co ſię pokazuie z liſtu, ktory do niego z Rzymu dnia 30. Czerwca Roku 1629. piſał Mutius Vitolleſcus powſzechny Przełożony Zakonu Sociotatis JESU. Będąc iednak w Polſcze niezapomniał o ſwey Japonii. Jeden z przyiacioł iego, mocno ſię oto kuſił, áby mu był drogę do Jndyi, i Japonii rozradził; ále widząc daremne ſwe ſłowa, rzekł na oſtatek: Jdź Oycze do Jndyi, ponieważ takeś ſobie poſtanowił; ale do Japonii, gdzie nieomylna po ſrogich katowniach, i niezwyczaynych mękach śmierćby cię czekała, áni pomyślay. Niebeſpieczna albowiem ſprawa ieſt męczeńſtwo, i niekażdemu go, chociaż z oſobliwych Swiętych Pan BOG pozwala. Smieliey go drudzy ſzukaią, niżeli znalazſzy, odprawiaią. Na to on odpowiedział: O miſſyą do Jndyi nigdym ſię nie ſtarał; za podeyrzanego o iaką prożność myśli moiey, w tym pragnieniu, miałbym ſię, czego ſzukam, pragnę z ſerca, Japonia ieſt, do Japonii wzdycham. A to dla tego, że teraz w niey pełno krzyżow, pełno męczeńſtwa, czego pragnąć, rozumiem, że to nie moy

duch

http://rcin.org.pl

duch sprawuie, ale Chrystusow. Od niego się spodziewam pewney pomocy, i pewny iestem, że ten, ktory dał wolą, da i cierpliwość.

§. 15 *Powraca się znowu do Luzytanii.*

Niezbyt długo zabawiwszy się w Polszcze, wyiechał naprzod do Rzymu, zkąd dnia 4. Grudnia tegoz roku 1629. napisał do iednego z swych Braci Zakonnych, uczącego się w Krakowie Teologii, á maiącego chęć do Missyi Japońskiey bardzo gorącą, gdzie mu tę daię radę; *Satray się pilnie o twe zdrowie, a miłuy BOGA, i ćwicz się w cnotie, i w nauce.*

W Rzymie miał się nieco zábawić dla dokończenia Teologii, ále gdy ná oczy tak zapadł, że ledwie mogł mowić pacierze Kapłańskie, pragnął, żeby iak nayprędzey wyiechał do Luzytanii, a ztamtąd do Jndyi, i Japonii. Dla powietrzney iednak zarazy panuiącey we Włoszech, i woiennych rozruchow zatrzymał się w Rzymie aż do Miesiąca Września roku 1630, z tym przedsię-

wzię-

http://rcin.org.pl

wzięciem, że ieżeliby pod czas iego bytności wszczęło się powietrze w Rzymie, wtedy miał się ofirować do służenia zapowietrzonym. Wszakże BOG tak sporządził, że do innych usług nie mniey trudnych i niebespiecznych iest zachowany.

W pomienionym więc dopiero Wrześniu wyiechał z Rzymu, z Posłem Francuskim, naprzod do Francyi, á potym z Francyi udał się do Hiszpanii. Jáko sam w iednym liście dnia 6. tegoż Miesiąca i roku danym uwiadomia. Przeiechawszy Hiszpanią stanął w Lizbonie w Stołecznym Mieście Luzytanii, zkąd dnia 15. Kwietnia następuiącego roku 1631. o swoim wyiezdzie do Jndyi, iako też o swych w tey drodze Towarzyszach napisał owemu Bratu Zakonnemu mieszkaiącemu w Kollegium Krakowskim maiacemu serdeczną chęc do Japonii w te słowa: Jutro rano, abo na zaiutrz „ wsiadam w okręt do Jndyi, czyli ra„ czey idę na iakikolwiek krzyż dla „ Jmienia Chrystusowego, we dni iego „ męki, to iest w wielki czwartek, abo „ w wielki Piątek, idę wesołb, bo wiem „ dla kogo wsiadam w ten okręt: Proszę,

http://rcin.org.pl

„ szę, Bracie naymilszy, pozdrow imie-
„ niem moim całe Collegium, mnie
„ nayukochańsze, á proś, żeby wszyscy
„ mym słabościom, i arcy-nieprzykła-
„ dnemu życiu przebáczyli. Ty też,
„ ieżeli co niegodnego oczu Boskich
„ we mnie widziałeś, odpuść, i bądź
„ pewien że się tym brzydzę. Dzie-
„ wiąciu nas iest maiących się puścić
„ w tę drogę á ci są: Xiądz Piotr de
„ Rocha Wizytator Jndyiski, ktory iest
„ naszym Przełożonym. Xiądz Rodri-
„ guez Beza Katelańczyk. Xiądz Vo-
„ glia Włoch, ktory iuż przedtym był
„ wyiechał, ale się powrocił. Xiądz Fran-
„ ciszek Lanfranech niedawno na Ka-
„ płaństwo poświęcony, ktorego wzią-
„ łem z Rzymu. Xiądz Andrzey de Ma-
„ dera Luzytanczyk Brat de Sosa Lu-
„ zytańczyk, i Brat Jan Baptusta po-
„ mocnik domowy także Luzytańczyk.
„ Otoż ci są Towarzysze utrapienia, kto-
„ rych wyrażam imiona na twe żąda-
„ nie.

O ZY-

http://rcin.org.pl

OZYWOCIE
W. X. WOYCIECHA
MĘCINSKIEGO
SOCIETATIS JESU.
KSIĘGA DRUGA.

§. 1. *Wyprawa pierwsza z Luzytanii do Jndyi.*

ROku 163[illegible] w Miesiąca Kwietniu Xiądz Woyciech Męciński z ośmią Zakonu swego Towrazyszmi puścił się na morze do Jndyi. Ta pierwsza iego wyprawa, i drogá morska, dogodziła owemu iego przedsięwzięciu, ktore miał służyć zapowietrzonym, ieżeliby go w Rzymie ta zaraza zastała. Abowiem tey drodze miał obszerne pole do okazania dla BOGA szczetey miłości ku bli-

http://rcin.org.pl

bliźniemu, nietylko swego Zakonu Braci, ale tez wszystkim bez braku, i naypodleyszym marynarzóm.

W tey drodze, dla wielkich upałow słonecznych, wszczęła się arcy zaraźliwa choroba, z ktorey wielu na okrętach poumierało. Wielu było chorych, ktorych zwierzchu upał Słońca, wewnątrz zgniła gorączka trawiła; á ztąd gryzienie wnętrzności, wrzody, toczenia żywego ciała od robakow, pochodziło. Tym wszystkim ochotnie służył Xiądz Woyciech, potrzebnemi lekarstwy według możności każdego ratuiąc, i od naypodleyszych, á wielce obrzydliwych nie unikaiąc posług. I tu mu posłużyła owa z rozrządzenia Boskiego zawzięta ochota w Krakowie do nabywania nieiakiey wiadomości sztuki lekarskiey, ktora mu była narzędziem do okazania wielu cnot Chrześciańskich.

Lecz gdy siebie dla bliźnich nieżałuie, z trudow owych, morskich niewygod sam też ciężko zachorował na łamanie w stawach, i znowu powrocony do Luzytanii gdzie przydłużey z łożka wstać niemogł. O tey swey pierwszey

http://rcin.org.pl

wszey wyprawie do Jndyi, z Konimbriki dnia 20. Pazdziernika Roku 1632. napisnł do Xiędza Kaspra Drużbickiego Polskiego Prowincyała w te słowa:„ Ja „ się powoli zaczynam mieć lepiey z „ choroby łamania w stawach, ktora „ mnie trzymała na łożku przez ośm „ Miesięcy. Jednęm tylko miał pocie„ chę w tych ciężkich boleściach, żem „ zachorował w drodze Jndyiskiey. Bo „ uiechawszy na pięć tysiący mil Hisz„ pańskich, gdyśmy od brregow Bra„ zylii przeszli linią rownonioszną, nn O„ ceanie Murzyńskim przeciwnemi wia„ trámi zwroceni znowu ieśteśmy do „ Luzytanii. Było tu pole do ćwiczenia się w cnocie, usługuiąc chorym, „ słuchaiąc spowiedzi, á to między in„ nemi zwrzodowaciałemi, i ociekłemi „ od straszncgo upału słonecznego, tak „ dalece, że wielu przed śmiercią ro„ bactwo roztoczyło. Dwieście ludzi u„ marło na obydwoch okrętach. Kto„ rym z miłości usługziąc, samem też „ na grrączką zachorował. J gdym przy„ był do Luzytanii, po linie mnie spu„ szczono, i ledwie na ramionach za„ wieszono do łożka. J gdy to piszę, ie-

http://rcin.org.pl

„ ieſzcze nie ieſtem przy ſiłach zupeł-
„ nych. Podobnoby to komu gorzko
„ ſię zdawało ále mnie tak gorzko że
„ gotowem zrowo powrocić ſię do te-
„ go. Prámdziwe życie Zakonnika
„ Societatis JESU, cierpieć dla Chry-
„ ſtuſa. Naſtępuiącego roku znowu po-
„ wracam, pragnąc więcey cierpieć.
„ Tak owe nędze nietylko nie oziębi-
„ ły ſerca w przedſięwzięciu, ále bar-
„ dziey zagrzały. Niewiem, co za ſło-
„ dycz ukryta ieſt, cierpieć dla Chry-
„ ſtuſa. Waſza Wielebność modl ſię
„ za mnie, i uproś mi, żebym całe ży-
„ cie przepędził w pracach, nędzach,
„ boleściach, w krzyżach, w ogniu, w
„ śmierci dla Chryſtuſa. O iak byłbym
„ ſzczęśliwy! gdybym umiał dobrze
„ cierpieć.

Podobnie ſię oświadcza w innym
„ liście tegoż roku danym z Konim-
„ bryki dnia 14. Grudnia, „ Ja (piſzę)
„ z choroby, ktorą mi długie morſkie
„ żeglowanie przynioſło, ieſzcze niezu-
„ pełnie wyſzedłſzy, puſzczam ſię po-
„ wtornie w drogę. O! by pomyślniey,
„ niżeli roku przeſzłego &c. Proś WW:
„ Panna, żeby mnie uzbroił tarczą cier-

pli-

http://rcin.org.pl

„ pliwości, i męstwa, do ponoszenia
„ niebespieczeństw. dla czci, i chwały
„ Jego. Jużci mam doświadczenie z
„ przeszłey żeglugi, i wiem, iakie mię
„ prace czekaią, i iakie nędze. Ale
„ trzeba bydź wiernym aż do śmierci..

W ostatnim zaś liście podobno z Lizbony dnia 4. Marca pisanym do pomienionego Xiędza Prowincyała Polskiego mowi:„ Teraz wyieżdżam zno-
„ wu do Indyi &c. Przyznaię się, że mi
„ ustawicznie snuią się po głowie owe
„ nędze, ktorem cierpiał, ale bardzo
„ słodnieie wszystko dla Chrystusa pod-
„ ięte. Nie zdolnym zaiste czuię się do
„ takiego ciężaru, ale mnie ożywia u-
„ fność w BOGU, i nayświętsza wola
„ Jego mnie wzywaiąca. Moy Oycze
„ usilnie proś BOGA, żeby raczył wy-
„ pełnić we mnie swą Nayświętszą wo-
„ lą, we wszystkich utrapieniach, kto-
„ re mam ponosić. spraw i to, z twey
„ ku mnie miłości. aby mi wszyscy od-
„ puścili, ktorychem w Polsce, iakim
„ sposobem mogł urazić, niech wiedzą,
„ że ich tym listem pokornie przepra-
„ szam. Mam iakiś skrupuł względem
„ iednego Szlachcica N. ieżeli z mey

przy-

http://rcin.org.pl

„ przyczyny niezupełnie mu się dosyć
„ stało, raczey WW. według swey ro-
„ skropności iego ukontentować, ponie-
„ waż to małą iaką rzeczą sprawić się
„ może.

§. 2. *Powtornie puszcza się do Indyi.*

JEszcze nie zupełnie przyszedłszy do zdrowia Xiądz Woyciech, na nowo puścił się do Indyi, dnia 6. Marca roku 1633. z portu Lizbańskiego w okręcie poświęconym Matce Bożey pod imieniem *Bethleem*, w ktorym Gubernator Lizboński Chrabia *Castellinovi*, na prożbę syna swego Jezuity, rozkazał dla niego w mieyscu wygodnym izdebkę sporządzić. Niżeli wsiadł w okręt, wszyscy mu pewną śmierć rokowali. Nawet sam lekarz twierdził, i mowił; że Oycowie powinniby mieć ciężki skrupuł, że dopuszczaią iemu tey podroży. Wspomnionego więc dnia, Miesiąca, i roku, w samę Niedzielę z rana pożegnawszy się ze wszystkiemi Towarzyszmi, i z Xiędzem Prowincyałem Luzytańskim, wsiadłszy w okręt, od brzegow Lizbońskich na morze się udał.

Z po-

http://rcin.org.pl

Z początku dosyć pomyślne było żeglowanie, aż za kretę rownonocną. Wszyscy byli zdrowi: Odprawia się codziennie Msza Swięta, miewana była nauka Chrześciańska, i inne posługi, zwyczayne Jezuickiemu Zakonowi, ludziom w okręcie będącym czynione. To tylko się przytrafiło, że żaglowy drąg dnia 1. Kwietnia zkruszył się, z niemałym całego okrętu zamięszaniem. Trzeba go było naprawić, ale żelaza niedostawało. Za udaniem się iednak do przyczyny Swiętego Antoniego Padewskiego, znalezione iest żelazo, przez iednego z Towarzyszow Xiędza Woyciecha.

Ale po upłynionych trzech Miesiącach, wielka klęska nastąpiła w okręcie. Wszczęła się febra ostra, i zaraźliwa, którą dotknięci w krotkim czasie umierali. Przyłączyło się do niey iakieś straszne chorobstwo, dla ktorego z wielu wnętrzności wychodziły, i śmierć pospolicie przybliżyła się. Więc dla poratowania w takowych okolicznościach bliźnich, Xiądz Woyciech razem z Xiędzem Sebastyanem Alvarez Przełożonym, [więcey bowiem niebyło Xięży Jezuitow] postanowili służyć im w rzeczach duchow-

http://rcin.org.pl

chownych aż do śmierci, inni zaś Towarzyſze w rzeczach do ciała należących. W krotce Brat ieden tąż zarazą dotkniony, a ponim Xiądz Sebaſtyan Przełożony, w tych miłoſiernych uczynkach życie zakończyli.

Obiął Xiądz Woyciech przełożeńſtwo, i z nim razem arcy-wielki ciężar. Bo z ośmiu ſet Oſob, na okręcie zoſtaiących, chorobą była złożona część większa. Nikogo niebyło do ſłuchania ſpowiedzi, krom iego ſamego. Bracia ktorzy z nim byli, wſzyſcy częſto chorowali, krom iednego Włocha pomocnika, ktorym on wſzyſtkim i lekarſtwa dawał, i potrawy chorym przyzwoite gotował. Tu ſam ſię niemogł poiąć, iak mu ſiły i zdrowia doſtarczyło. Przeto w liście do Kollegium Krakowſkiego dnia 20. Lutego roku 1634. z Toi piſanym mowi.„ Zadziwiony byłem, z miłoſierdzia Bożego na demną, ktore „ mi tyle ſił, i ochoty dodawało, że gdy„ bym nie był w uſtawicznych pracach, „ i w niebeſpieczeńſtwie oczywiſtey u„ traty życia, iednoby to było, iak nie „ mieć żadney pociechy. Co dzień łaſka Boża ſilnieyſzym mnie czyniła do

uſług

http://rcin.org.pl

„ usług i potrzeby ludzi, ktorych BOG
„ chciał ratować. A lubo czułem się
„ dla mych grzechow niegodnym wszel-
„ kiey łaski, godni iednak ci byli, dla
„ ktorych mi była użyczona„

§. 3. *Zbliża się do Mozambiku.*

W Tych pracach i posługach nietylko w swym okręcie, ale i w innym, do ktorego go wezwał naywyższy Rządzca Flotty dla poratowania swego zdrowia, trwaiąc statecznie Xiądz Woyciech, zbliżył się do wyspu *Mozambik* nazwanego, na ktorym był mocny Zamek Luzytański. Tu mu zaraz przyszły na pamięć prace, i trudy, ktore w tey Ziemi ponosił Swięty Franciszek Xawery, i choroby także. ktorych doznawał. Z czego on niezmiernie był ucieszony. Nie weszły okręty do portu dla iego ciasności, i skał, ktoremi iest opasany, lecz przed nim dnia 14. Lipca rzucone kotwice. Tegoż samego dnia nawiedzili go w okręcie Xięża Jezuici z Kollegium Mozambickiego, częstuiąc orzechami Jndyiskiemi, ktore wielkością swą głowy ludzką prze-

cho-

http://rcin.org.pl

chodziły, i innemi także owocami Judyiskiemi. Co on rozdał na okręcie Kapitanowi, Biskupowi Meliaporskiemu, i innym swym przyiaciołom.

Z Xiężmi powracaiącemi do Kollegium wysłał na ląd swych Braci słabych dla polepszenia zdrowia. Sam się zatrzymał w okręcie. Lecz na zaiutrz na usilne żądanie pomienionego Kollegium z przednieyszemi Panami udał się z okrętu do niego, i z wielką radością przyięty.

Niedługo iednak tu mogł spocząć, bo następuiącego dnia tęgi wiatr powstał, i ruszył z kotwic okręty, ktore unikaiąc rozbicia o skały, puściły się na morze. Zatym naywyższy Rządzca okrętow, opuściwszy innych, wziął z sobą Xiędza Woyciecha do małey łodki, i z oczywistym życia niebespieczeństwem pod czas straszney nawałności przypłynął do okrętu. Teyże nocy, gdy się puścili daley, wiatr ustał, zostawiwszy okręty między skałami.

Tu było straszne niebespieczeństwo rozbicia okrętu, bo tęgości fal morskich pędzących gwałtownie okręt na skały, nie mogły wytrzymać kotwi-

http://rcin.org.pl

ce. Wſzczął ſię więc głos płaczliwy między wſzyſtkiemi, oczekuiącemi iuż oſtatniego rozbicia okrętu, Do Xiędza Woyciecha przybiegali, proſząc o iaką pomoc; przyobiecał, co mogł czynić. Udał ſię z ſwą Bracią namodlitwę, pod czas ktorey ſam Kapitan okrętowy przyſzedłſzy, proſił go, aby imieniem iego ślub uczynił do Swiętego Franciſzka Xawerego, ktory gdy ſkończył głośno mowiąc z powtarzaniem mowięcego za nim Kapitana, poſtarał ſię przywiązać do liny kotwiczney relikwią Tegoż świętego, ktorą miał przy ſobie. Przybył zaraz na pomoc ten wielki cudotworca nietylko na ziemi, ale i na morzu. Gdy ſię wſzyſtkie inne kotwice porwały, ta ſama utrzymała. Wcześnie też naſtąpił wiatr zdatny, ktory ſam mogł wydobyć okręt z pomiędzy owych ciaſności ſkaliſtych. Podnioſſzy tę kotwicę żeglarze, uyrzeli, że hakow nie miała, na ktorych cała moc kotwiczna zawiſła. więc z zadziwieniem uznali rękę cudowną, wołaiąc, Cud! cud! Przeto na podziękowanie Panu BOGU dnia 23. Lipca ſam Biſkup Meliaporſki miał Mſzą Uroczyſtą w Biſkupim obrządku, upo-

mniał,

http://rcin.org.pl

miał, aby wszyscy dziękowali za zachowanie okrętu. Dana do pocałowania przerzeczona Relikwia Swiętego Fraeciszka Xawerego. i sam Kapitan z Biskupem i innym przednim Panem na cześć tego Swiętego iałmużnę zebrali.

§. 4. *Do Goi przeieżdża.*

PO tym ostatnim niebespieczeństwie nastąpiło pomyślnieysze żeglowanie, lubo przytrafiały się bardzo gwałtowne wiatry, ktore niemałą boiaźn wzbudzały.

Nadszedł dzień ostatni Lipca poświęcony Swiętemu naszemu Oycu Jgnacemu. Ktory żeby z iak naywiększą Uroczystością był obchodzony, postarał się Xiądz Woyciech o wystawienia Oltarza lego w okręcie nad przeszłe czasy pięknieyszego. Biskup Meliaporski miał Mszą Solenną obrządkiem Biskupim. Kazanie było, i czytanie duchowne. Nieszpory także z muzyką. Podwa razy rozdał z swą Bracią wszystkim ubogim iałmużnę.

Po odprawioney także na morzu Uroczystości W Niebowzięcia Matki Bo-

http://rcin.org.pl

żey, dopiero dnia 20. Sierpnia poftrzeżona Ziemia Goańska, co wszystkich rozweseliło, bo w tym czasie, na ktory w Indyi iest zimą, zrzadka ta Ziemia bywa rozeznana zaraz. Dnia następuiącego rzucone kotwice w porcie *Memgan* o trzy abo pięć mil od Miasta Stołecznego Goa. Nazaiutrz wyszedł Xiądz Woyciech na ląd ze swemi, niżeli ieszcze wiadomość przyszła o ich przybyciu do ich Towarzystwa w Goi mieszkaiącego. Lecz przybyli w krotce Oycowie do ich powitania z wielką radością przy rozliczney muzyce śpiewaiąc *Błogosławiony BOG &c.* á naprzod ná podziękowanie BOGU, zaprowadzili do pewnego Kościoła, potym do Kollegium Goańskiego pod imieniem Swiętego Pawła.

Tu stanąwszy Xiądz Woyciech dnia 24. Sierpnia po drodze morskiey przez półszosta Miesiąca trwaiącey, niezmiernie był ucieszony, że go BOG z swego miłosierdzia, i łaski, od pułnocnych tak dalekich Kraiow, do tey swey winnicy, na wschodzie leżącey zaprowadził. Słodniały mu niebespieczeństwa wszystkie, ktore ponosił, i tę słodycz nad wszystkie rosko-

http://rcin.org.pl

roskoszy szacował. Co wyraził w liście do Prowincyała Polskiego, ná ow czas Xiędza Marcina Hincza z Goi dnia 20. Lutego tegoż roku 1634. pisanym w te słowa... Szczerze się przyznaię WW. „ że im większe trafiały mi się niebe-„ spieczeństwa do cierpienia dla Chry-„ stusá, tym większą pociechę czuię. „ Zyię tak wesoły, chociaż daleki od „ Oyczyzny, spodziewaiąc się umar-„ twienia dla Chrystusa, że tey pocie-„ chy, ktorą czuię, niedałbym zá wszy-„ stkie roskoszy Polskie. Niczego mi „ nie brakuie, niczego niepotrzebuię, „ chociaz iestem w niedostatku. Sam „ BOG iest mi wszystkim. O! błogosła-„ wiona i Przecudowna wola Boża, kto-„ ra mię tym dobrodzieystwem ura-„ czyła...

§. 5. *Na Wyspie Salsetta pracuie.*

JEst Wysep, *Salsetta* nazwany, o dziewięć tysięcy krokow odległy, od Goi. Na ktorym w Roku 1583. dnia 15. Lipca zabity był dla wiary Swiętey Xiądz Rudolphus Aquaviva ze czterema Towarzyszmi. Na ten Wysep Xiądz Prowin-

http://rcin.org.pl

wincyał tameczny wziął z sobą Xiędza Woyciecha. Ztąd on wielce ucieszony, uważaiąc, że ta pierwsza Ziemia do prac Apostolskich była iemu wyznaczona, ktorą iuż dawniey krwią swą skropili iego Bracia Zakonni. Zewsząd wielkie gromady nowych Chrześcian zbiegały się na iego powitanie, ale łez utrzymać nie mogł, gdy postrzegł na drugiey stronie rzeki w ziemi Pogańskiey bałwan iakiś, ktoremu niewierni cześć, BOGU Samemu powinną, oddawali.

Niektore tu posługi duchowne zaczął sprawować, podaiąc nauki Chrześciańskie ięzykiem Luzytańskim, chrzcąc dorosłych, z Pogan nawroconych, i dzieci także, ktore do niego przynoszono. Tym daiąc Jmiona Swiętych Polskich, wielką uczuł pociechę. Wszędzie po tamecznych Kościołach radośnie przyimowany. I na tymże samym mieyscu, na ktorym wzwyż wspomnieni Towarzysze zabici byli od Pogan Mszą Swiętą odprawił.

Lecz inną ieszcze BOG winnicę do prac iego gotował. W kilka Miesięcy powrocił do Goi, zkąd miał iechać aż do Krolestwa Syneńskiego. Poki tu ba-

http://rcin.org.pl

bawił, nie przestał udawać się do grobu Swiętego Franciszka Xawerego Indyiskiego Apostoła, i pierwszego Wodza, ktory wiarę Chrześciańską zaszczepił w Japonii, do ktorey on serdecznie wzdychał. Więc wiele godzin, przy ciele Jego, tak długo nieskażonym, na modlitwie trawił, żebrząc, żeby duchem Jego był napełniony, i uczyniony zdatnym, ieżeli nie do rozkrzewieniá teyże wiary Swiętey, przynaymniey do utwierdzeniá Jey w Japonii przez śmierć męczeńską.

Niżeli wyiechał z Goi na znak przywiązaniá swego serca, zawiesił przy grobie Swiętego Franciszka Xawerego lampę srebrną, misternie wyrobioną, i nie ktore ozdobieniá do trunny. Co za pozwoleniem starszych iuż miał w gotowości z Polski.

Dał nakoniec listy niektore do Polski, z tym przestrzeżeniem, że się teraz zowie. *Albertus de Polonia*, á to z tey przyczyny, że nazwiska iego w Indyach nie mogli dobrze wymawiać Luzytanii: i przydał, aby mu

http://rcin.org.pl

mu napotym pisano *Alberto de Polonia.*

§. 6. *Do Malabaryki udaie się.*

OKoło ośmiu miesięcy zabawiwszy w Prowincyi Goańskiey, udał się do Malabaryki, w tymże Roku 1635. około początku miesiąca Maia. Gdzie rożne mieysca zwiedzaiąc nasienie wiary Swiętey gorącemi słowy, i życiem przykładnym w serca ludzkie wsiewał, aż do Kwietnia następuiącego Roku 1635.

Tu się dowiedział o chwalebney śmierci X. Sebáftyana Wieiry, z piącią Towarzyszmi Japonczykami Societatis JESU, podiętey w Japonii, w Mieście Jendi, dla wiary Chrześciańskiey, Dniá 6. Czerwca Roku przeszłego 1634. Ten to był on Prokurator Prowincyi Japoński, za ktorego przybyciem do Rzymu, X. Woyciech miał sposobność do otrzymaniá Missyi Japońskiey, iako się wyżey powiedziało. Bo X. Wieira włożył się za nim u X. Generała, Wziął go z sobą z Rzymu do Luzytanii, i miał

http://rcin.org.pl

miał go mieć swym Towarzyszem we wszystkich drogach. Przeto X. Woyciech upewniony o iego męczeństwie w Japonii podiętym, ciężko zabolał na sercu, że niebył Towarzyszem iego w śmierci. Co wyraźił w liście tego roku dnia 18. Kwietnia „ pisanym w Kocynnie, Biada mnie, „ mowi tam, żem niebył Towarzy„ szem w życiu. Przyczyną tego by„ ło, owe wybieżenie do Polski, dla „ ktorego niemogłem tak prędko po„ śpieszyć, szukać iednak będę dro„ gi za pomocą Bożą, ktorąbym u„ pragniony śmierci dogonił, ieżeli „ nie teraz, to przynaymniey potym. „ Wspomagay, proszę, wasza wiele„ bność tego nędznego grzesznika, „ szukaiącego swego kochanka, po „ tylu przeciągach morskich, żeby „ go wżdy nalazł abo w ogniu, abo „ pod mieczem katowskim, i krwi „ rozlaniem.

§. 7.

http://rcin.org.pl

§. 7. z Malabaryki do Malaki.

Z Kocynu, w ſpomnionego dopiero dnia, i roku popłynął do Malaki. Uważał w przod iak niebeſpieczne bardzo miało bydź to żeglowanie, ale że ſzczerze dla chwały Bożey w nie ſię puſzczał, nadzieia go w Niebieſkiey pomocy pokrzepiała przeciwko wſzelkim trudnościom, i niebeſpieczeńſtwom. Miał też w pamięci, że ninieyſze utrapieniá wielką w Niebie chwałę ſprawuią, i że godzien BOG. abyśmy dla niego wſzyſtko cierpliwie znoſili, ktory dla nas tak wiele cierpiał.

Stanąwſzy w Malace, muſiał ſię nie co zatrzymać od dalſzey żeglugi, dla woiennych ſtatkow Olenderſkich, przeciwko Hiſzpanom, i Luzytanom na tamecznym morzu krążących. Z ktoremi gdy zaſzła krwawa bitwa, wielu w niey rannych zoſtało, ktoremi napełnione ſą ſzpitale Malaceńſkie. I tu X. Woyciech nie żałował ſię do ſłużeniá chorym, i rannym. Jednym opatruiąc zdatne lekarſtwa,

i po-

http://rcin.org.pl

i pożywienie do odzyskania zdrowia ciała. Innych sposobiąc przez udzielenie Swiętych Sakramentow, do szczęśliwego przeiścia na inne po śmierci życie. I ta była iego zabawa w Malace, poki się nietrafiła sposobność do dalszey drogi.

§. 8. *Wzięty w niewolą.*

W Roku następuiącym 1636. nie tak woiennych iako bardziey kupieckich okrętow kilka, z Malaki pod żagle wychodziło do Macaum, Luzytańskiego miasta, Chińskiemu Państwu naybliższego. Było kilku Xięży Jezuitow, ktorzy tamże mieli płynąć. Więc podzieleni na rożne okręty, aby każdy miał swego Duchownego Oyca.

Na końcu Czorwca rusyła się od brzegow Malaceńskich ta Flotta, mniey opatrzona w broń, i żołnierze. Dosyć pomyślnie przeszła około Linkapury, i Kambodyi. Ale gdy po zatoku Haynameńskim płynęła, trzy baty zbroyne Olenderskie na nię napadły. Więc każdy z niey okręt, nie-

http://rcin.org.pl

niemaiąc doſtarczaiącey ſiły do odporu, iak mogł, umykał ſię przed nieprzyiacielem. Ten ieden, na ktorym zoſtawał X. Woyciech, zaſkoczony, doſtał ſię wręce Nieprzyiacielſkie.

Zaraz żeglarzow Luzytańſkich wokowy wzięto, i na inny przenieſiono ſtatek. X. Woyciech był uczeſtnikiem wſzyſtkich niewygod tey niewoli, krom ſamych okow, od ktorych wolnym go zoſtawiono. Zabrano mu wſzyſtek ſprzęt ubogi, relikwie Swięte, i rzeczki do nabożeńſtwa Katolickiego ſłużące, i abo nogami podeptano, abo powrzucano w morze. Wzięto mu i obraz Nayświętszey MARYI bardzo wdzięczny, i niechciano powrocić na pokorną prożbę. Lecz gdy weſtchnął do Matki Bożey mowiąc *Zdrowaś MARYA* &c. ſam go nieprzyiaciel zawołał, i powrocił ow obraz.

Na tym okręcie z innemi więźniami zoſtaiąc wielkiey użył nędzy. Bo każdy, gdzie wednie ſtanął, tam muſiał nocować bez wſzelkiego opatrzeniá ná deſzcze i zimna. Trzeba

http://rcin.org.pl

ba było i głod wielki cierpieć dla bardzo szczupłego obroku, ktory im dawano. Z tey przyczyny, chleb ze stołu Gubernatora nagle porwał, da-„ iąc wymowkę, Że to niemoiey „ mocy, abym ostatnią potrzebą przy-„ ciśnionemu żołądkowi dłuższe wytrwanie mogł nakazać... Czym pobudzony Gubernator zawsze go brał do stułu swego, i innym więźniom przyczynić kazał obroku.

Trafiło się że przy stole siedząc, powziął wiadomość o okręcie Olenderskim, ktory miał w krotce Gubernator wysyłać do Japonii. Więc X. Woyciech usilnie go prosił, aby na tymże okręcie zażył go do naypodleyszych i nayostatnieyszych usług. Lecz on odpowiedział, że tego nieuczyni, chociażby mu darowano cały okręt złotem naładowany. Obawiał się bowiem, żeby nieprzestąpił wyroku Cesarza Japońskiego, i tego warunku, pod ktorym sami Olendrzy Handel prowadzą z Japonią. Tak przez cały miesiąc zostaiąc na morzu, aż okręty przypłynęły do Zamku Olenderskiego *Taivan* na wy-

spy

http://rcin.org.pl

ſpie *Formoſa* nazwaney, położonego.

§. 9. *Niedogody na wyſpie Formoza.*

JAk Pierwſzy Gubernator, z ſwą rotą żołnierſką na ląd wyſzedł, okrętowa czeladź w niebytności Pana rzuciła ſię znowu na nędznych więźniow, ſzukaiąc, ieżeli czego ieſzcze przy ſobie nieukryli. Umnieyſzono zaraz owego ſzczupłego obroku, i wody, chociaż iuż śmierdzącey, bardzo ſkąpo udzielano.

Przywołany zatym do Gubernatora X. Woyciech z Kapitanem Luzytańſkim, i innym Szlachcicem. Gdy ſtanęli przed nim na ſali w ſpaniále przybraney, dał im na wolą, aby ſobie obierali, czy czekać na okręt, ktory by za czaſem mogł popłynąć do Makaum, czy teraz przewieść ſię do bliſkiego zamku Hiſzpańſkiego. Ta druga ſtrona była od nich obrana lecz tey wolności przyobiecaney byli pozbawieni. Gubernator naradziwſzy ſię ze ſwemi, oddał ich do pilnowaniá trzody bydła.

Na

http://rcin.org.pl

Na polu rozległym była obora bardzo obszerna, gnoiem zawalona, do tey więc więźniowie, razem z bydłem, zagnani. Żywność dano im nie wiele stęchłego ryżu i pokawałku mięsa solonego, ale iuż zgniłego. Inney niemieli wygody, krom tey, że pod czas pogody mogli zażywać wolnieyszego powietrza na polu, wopasaniu owey obory leżącego. Więc między niemi, iuż na morzu znużonemi, wszczęły się choroby zaraźliwe, osobliwie z owego ryżu i mięsa arcy szkodliwego zdrowiu ludzkiemu; czym iednak zgłodu musieli się karmić. Dwoch Zakonnikow z tey nędzy umarło, i wiele innych pochorowało się, tak dalece, że owa obora stała się iednym szpitalem.

Nieznośna ta rzecz był X. Woyciechowi, patrzyć na tyle ludzi nędznych, bez wszelkiey pomocy zostaiących, ktorych serdecznie wedle możności chciał ratować; ale sposobu niemiał, bo i obywatele tameczni byli nieużyci; i niepodobna rzecz była dla straży, dać iaką wiadomość swym Towarzyszom o takowym

http://rcin.org.pl

wym nędznym ſtanie. W tym mu przyſzła na pamięć owo lekarſka wiadomość, ktorą iuż był w Jndyach wydoſkonalił przez doświadczenie dzielności ziol rożnych. Tey ſię więc chwycił dla poratowaniá bliźnich w takowych kraiach, w ktorych dla odmiany powietrza, i żywności niezdatney, bardzo częſto przytrafiaią ſię choryby, a lekarzow wiadomych bardzo mało. J udało ſię iego przedſięwzięciu pomyślnie. Już był opuſzczony od lekarzow Syn Gubernatora, iednak, i niebyło nadziei, żeby z gorączki i zaraźliwey miał przyiść do zdrowia. Wziął go na ſwe ſtaranie X. Woyciech, i zażywaniem ziol w támtym kraiu roſnących, oſobliwie tego, ktore názywaią *Bèdo* do pierwſzego zdrowia powrocił. Cu mu wziętość nie tylko u Gubernatora, ale i u innych, wielką ſprawiło. Dawano mu więc na zawdzięczenie rożne podareczki, ktore łożył na potrzeby ſwych chorych towarzyſzow, i wielu z chorob wyprowadzał.

Tym

http://rcin.org.pl

Tym iego powodzeniem w leczeniu chorych uięty Predykant Kalwińſki, ktory też razem urząd lekarza ſprawował, ſtarał ſię o przyiaźń iego, i o iakąś poufałość. Pomiarkował X. Woyciech., że tey przyiaźni i poufałości niemiał innego końca, tylko żeby nabył większego doświadczeniá w ſztuce lekarſkiey. Przeto bez żadney nadziei zapłaty, chętnie iemu i ſzczerze, co wiedział bydź potrzebnego, przełożył. Tą ludzką i ſzczodrą uczynnością pociągniony, więcey ieſzcze pragnął, i z oświadczeniem ſwey przychylności, i wdzięczności profił, i nalegał, aby przynaymniey zrok z nim ſię zabawił, przyrzekaiąc nie małą nadgrodę. -- Lecz X. Woyciech, przed oczyma maiąc zawſze ſwe przedſięwzięcie do Japonii, nie mięſzkaiąc, odpowiedział.„ żadną miarą uczynić te-„ go niemogę. Gdyby mi dawano „ i całą Hollándyą, nie gotow ieſtem „ tu ſię zatrzymać i na mieſiąc ieden dobrowolnie.„ Obeſzła Prędykanta Olenderſkiego ta odpowiedź. Więc rzecze: A zaż nie ieſteś w niewoli?

http://rcin.org.pl

Niezechcesz przestać na łaskawe żądanie, możesz bydź przymuszony. „ Toć prawda, rzekł X. Woyciech, „ że mogę bydź przymuszony. Ale „ czego się też można spodziewać od „ lekarza przymuszonego, ktory pod „ pozorem lekarstwa truciznę podać „ może! Tego mię Boże uchoway, „ boć się to zprzeciwiá i cnocie, i „ moiey Religii, ktorą mam za pra„ widło życia mego, coby iednak za „ rostropność była, człowiekowi nie„ pewney wiary powierzać własnego „ zdrowia: Temi słowy obiaśniony Predykant, ktoremu tylko szło o zabranie większey wiadomości w sztuce lekarskiey, obaczył się, i przestał bydź naprzykrzonym.

§. 10. Z niewoli wychodzi.

GDy iuż sześć Miesięcy trwała ta niewola w wielkim niedostatku, na owym wyspie, a ieszcze pomiędzy choremi, powrócił okręt z Japonii, ktorego zażył Gubernator do przewiezienia niewolnikow do bliskiey, iakiey, osady Hiszpańskiey.

Więc

http://rcin.org.pl

Więc od nikogo wprzod nieprzestrzeżeni, wzięli roskaz, aby wsiedli w ow okręt, ze wszystkiego ogołoceni, niewiedzący dokąd maią płynąć. Puściwszy się na morze, za sześć dni w wielkim głodzie, wiatrami przypędzeni do Kochinchiny, razem z okrętem Luzytańskim, ktory Olendrzy chcieli pochwycić, gdyby się był nie wymknoł do tego portu przyiacielskiego. Tu więc z wielką radością wszystkich przyięty Xiądz Woyciech, osobliwie od dwoch Xięży Jezuitow, (ktorzy się tam znaydowali) ubolewaiących serdecznie, patrząc na niego znędznionego wybladłego, i mizernie odzianego.

Po owey tedy niewoli Olenderskiey przez siedm Miesięc trwaiącey, to iest przez ieden Miesiąca na morzu, á przez sześć na Wyspie *Formoza*, odpocząwszy sobie Xiądz Woyciech w Kochinchinie przez dni kilka, puścił się do Makaum, i szczęśliwie przybył, ale wielce na siłach osłabiony, bo gdy się nie żałował, usługuiąc chorym, swoim współniewolnikom, sam też ciężko zachorzał.

Z przybycia iegó do Makaum niezmiernie ucieszeni Oycowie, osobliwie

http://rcin.org.pl

Xiądz Emmanuel Diaz Wizytator tameczney Prowincyi, ktory bardzo był troskliwy, niewiedząc, gdzieby się znaydował, i przeto roskazał wywiadywać się o nim, i szukać go po rożnych mieyscach Jndyiskich, krom Wyspu Formozy, ktora nikomu na pamięć nie przyszła.

W Makaum przez pięć Miesięcy, niżeli do zdrowia przyszedł, zabawił, i ztąd napisał do Rzymu, dnia 2. Stycznia, roku następuiącego 1638, w te słowa: Coż ia mam więcey osobie mowić, tylko że do tych czas szukam krzyża „ Pańskiego. Bo iakem wyiechał z „ Rzymu, nic mię bardziey niepotykało, iako choroby, utrapienia, nędze, niebespieczeństwa na morzu, i „ na ziemi. Na ostatek wpadłem w ręce Olendrow, ktorzy pochwycili okręt, na ktorym zostawałem; Xiądz „ zaś Marcellus w innym okręcie uszedł „ do Manili, ztamtąd popłynął do Japonii, i iuż został bardzo chmalebnym „ męczennikiem. Uważay WW. cudowne rozrządzenie Boże, á zadziwiay „ się. Ja, ktory tyle lat szukam, ieszcze „ mi trzeba szukać, á Jemu zaraz sama

http://rcin.org.pl

„ ma w ręce wpadła tak szczęśliwa o-
„ koliczność. Biada mnie! że grze-
„ chy moie są na przeszkodzie wielkie-
„ mu temu memu pragnieniu. Za kil-
„ ka dni mam wyiechać do Krolestwa
„ Kocincinny, dla opowiadania tam E-
„ wanielii. Zniwo tam wielkie, i tam
„ iestem wezwany od Panow tegoż Kro-
„ lestwa Spodziewam się iakiego przy-
„ szłego pomnożenia chwały Bożey „
To on do Rzymu napisał.

Do Polski zaś tegoż samego dnia, i roku, także z Makaum razem z swym listem przesłał opisanie Wyspu Formozy, swey niewoli, życie Xiędza Jędrzeia Rudominy, i męczeństwo podięte w Japonii od Xiędza Marcella Mastrylli o ktorym wyżey wspomniał. List iego do Polski dany godzien iest, aby cały tu był położony. Więc do Xiędza Prowincyała Polskiego Andrzeia Gutteter tak pisze.

Wielebny w CHRYSTUSIE Oycze.

P. C. Nie zapominam tą razą pisać
„ do Waszey Wilebności, bo może nie
„ będę miał czasu więcey. Niech więc
bę-

http://rcin.org.pl

„ będzie ten list znakiem dawnego me-
„ go ku W. W. przywiązania. Odebra-
„ łem w Indyi listy do mnie pisane od
„ niektorych z Prowincyi Litewskiey.
„ Niech im BOG nadgrodzi tę miłość.
„ Posyłam W W. razem z tym listem
„ naprzod opisanie niewoli moiey u O-
„ lendrow, na Wyspie *Formoza* na-
„ zwaney. W takowych rzeczach prze-
„ chwalam się, to iest, w krzyżu moim,
„ i w słabościach moich: To bowiem
„ iest wszystko, co było powszednim dla
„ mnie chlebem, iakem wyiechał z
„ Rzymu; i dziwno mi, że do tych
„ czas żyię. Lecz ieszcze głodny ie-
„ stem, czekam na koniec śmierci dla
„ Nayukochańszego Pana. Oto się te-
„ raz staram, to iest o weście do Ja-
„ ponii, i mam tysiąc trudności od na-
„ szych Przełożonych, ktorzy się lęka-
„ ią o me życie, o ktore ia nic się nie
„ lękam. Owszem za zysk sobie poczy-
„ tam, umrzeć za Tego, ktory za mnie
„ wprzod umarł. Obym te domowe
„ trudności zwyciężył! żebym mogł
„ kiedy wcyne Pańską odprawić, i zo-
„ stać na placu wdzięczną Jemu ofiarą.

Wzdyć

http://rcin.org.pl

„ Wżdyć podobno tego żebraczka pra-
„ gnie Pan wysłucha.,

Z Portu Malaceńskiego cztery o-
„ kręty wypłynęły. Nieprzyiaciel ná
„ wszystkie naſtąpił; z tey okoliczności
„ Xiądz Marcellus Maſtrylli, moy To-
„ warzyſz uſzedł do Manili, z Manili
„ wyiechał do Japonii, i zoſtał chwale-
„ bnym męczennikiem; ia zaś wzięty
„ ieſtem w niewolą. Uważay W W.
„ dziwne ſkutki Nayświętſzey woli Bo-
„ żey. Jeſtem teraz w Makaum, pra-
„ gnę ſerdecznie wnisć do Japonii. A
„ chociaż czeka mię tam śmierć pewna,
„ z katowniami niezwyczaynemi, żą-
„ dam iednak, wzdycham gorąco nie
„ iść, ale lecieć. O bodayże! Bodayże
„ to piſanie moie oſtatnie było do was!
„ Ale biada mnie! że mi grzechy mo-
„ ie zawadzają. Ten ieſt mur, ten wał,
„ ktory mi tak mocno przeſzkadza do
„ oſiągnienia pożądanego mego konca.

Poſyłam W W. opiſanie życia, i
„ śmierci Xiędza Rudominy, ktore to-
„ warzyſz iego na Miſſyi Chineńſky,
„ Xiądz Benedykt *de Matos* prawdzi-
„ we zebrał, bo ieſt Mąż Swięty, i
„ miał tę łaſkę, że Obraz Zbawiciela

do

http://rcin.org.pl

„ do niego przemowił. Posyłam także
„ opisanie męczeństwa Towarzysza me-
„ go, w drodze Malaceńskiey, ktore pod-
„ iął (ah mnie: bez mnie) w Japonii,
„ w Mieście Nangazachu. Miałem Re-
„ likwią Swiętego Franciszka Xawere-
„ go, ale tę z siedmdziesiąt włosmi
„ wrzucili w morze heretyci, iáko mnie-
„ mam. Te Relikwie miałem przesłać
„ dla Kollegium Krakowskiego, ale się
„ BOGU nie podobało, Wola niech skut-
„ kuie. Nayświętszym WW. ofiarom
„ wielce się polecam. W Makaum 2.
Stycznia Roku 1638. Wspomnione tu od niego pisma opuszczam, żebym nie przedłużył życia iego osnowy, i chwalebney śmierci.

§. 11. W Kocincinie i Kamboi pracuie.

Z Makaum wyiechawszy, za rozrządzeniem Starszych Xiądz Woyciech, udał się ná prace Apostolskie do Kocincinny, i Kamboyi, ktore Missye należały do Prowincyi Japońskiey. Miał w Kamboyi swego Towarzysza Xiędza Antoniego Kapecyusa, iedneyże z nim myśli, i przed-

się-

http://rcin.org.pl

ſięwzięcia. Tu przez nieiaki czas, bawiąc ſię około zbawiennego dobrá bliźnich, ná wielkie cnoty ſwey zálecenie, oſobliwie pokory, i ſkromności zarobił; nawet i ſam Krol tameczny wielce go poważał, dowiedziawſzy ſię o wyſokim iego urodzeniu.

W tym Kraiu, co mu czaſu zbywało od prac Apoſtolſkich, i Chrześciańſkich poſług, łożył na poięcie języka Japońſkiego, i piſm Japońſkich. Do czego poſłużyli mu Japończykowie, nietylko w Kamboyi mięſzkaiący, ále też i ci, ktorzy tam kupieſtwem ſię bawili.

W tycyh iego zabawach Xiądz Emmanuel Diaz Wizytatór Prowincyi Japońſkiey umarł. Na iego mieyſce, i urząd Xiądz Generał Mutius Vitelleſchus naznaczył Xiędza Antoniego Rubina. Męża ducha wielkiego, nauki, i roſtropności, ktory z Kocyńſkiey Prowincyi przybył do Makaum, dnia 19. Maia roku 1638 naſtępuiącego zaś roku 1639 dnia 21. Pazdziernika, po otworzonych liſtach Generalſkich ogłoſzony ieſt Wizytatorem Prowincyi Japońſkiey, i Vice-Prowincyi Chineńſkiey.

Ze

http://rcin.org.pl

Ze niemogł się z tego urzędu wymowić, zaczął go ze łzami sprawować. Pierwsze iego staranie, á to nayważnieysze było, iakimby sposobem mogł poratować zgubioną, i opuszczoną Japonią. Czuł się bydź obowiązanym, żeby tam z wybranemi Towarzyszmi sam popłynął; ale że z Makaum przecięte było wszelkie żeglowanie do Japonii, udał się do Manili, Miasta nayprzednieyszego na Wyspach Philippińskich leżącego; przeciwnemi iednak wiatrami zwrocony do Kocincinny. Gdzie kilka Miesięcy zabawiwszy, powtornie dnia iedenastego Kwietnia roku 1641. puścił się morzem do Manili, maiąc ztąd do Japonii popłynąć.

Zeby iednak na swym tylko zdaniu nieprzestawał, stanąwszy w Manili, prosił Xiędza Franciszka *Colin* Prowincyała Philippińskiego, aby swych Xięży, ktorych miał w Prowincyi nayznakomitszych, zebrał na radę, coby sądzili o iego wyprawie Japońskiey, ktorey podał na piśmie kilka punktow, na ktore po gorącey modlitwie, i uwadze pilney, mieli za kilka dni odpowiedzieć.

Gdy

http://rcin.org.pl

Gdy więc dzień 2 Lipca tegoż roku 1641. nadszedł zebrali się Oycowie na radę, razem z swym Xięczem Prowincyałem Philippińskim. A że ich zdania zgadzały się z przedsięwzięciem Xiędza Rubina Wizytatora Japońskiego, umyślił ie wypełnić, nie tak idąc iuż za swym, iako bardziey za tak wielu Mężow, rostropnością, i doświadczeniem sławnych, rozsądkiem. Co się też bardzo podobało Gubernatorowi Philippińskiemu, Jmci Panu Sebastyanowi *Hurtado de Corcuera*, wielkiemu Zakonu Jezuickiego przyiacielowi.

Za tym, nie mieszkaiąc, z Manili powrocił do Makaum w Miesiącu Wrześniu, częścią dla ułożenia interesow obydwoch Prowincyi, ktore powierzył Xiędzu Kasprowi Amaralis Japońskiemu Vice-Prowincyałowi, częścią dla zebrania Towarzyszow, z ktoremi sam miał popłynąć do Japonii. Rzecz uwagi godna, iak moc Boża męża tego, ktory iuż miał lat życia swego sześćdziesiąt cztery, utrzymywała w czerstwości zdrowia, że na coby się podobno młodzi wzdrygali, on wpoltora roku po trzy razy wielkie, á bardzo niebospieczne mo-

http://rcin.org.pl

morza tak dla nawałności, iako i rozboiow, ochotnie i cale zdrow przefedł.

§. 12. Wyznaczony do Japonii.

TE zabiegi o wyprawie do Japonii, iak tylko posłyszał Xiądz Woyciech, pełny nadziei, że BOG z wey dobrobi uskuteczni iego dawne pragnienie, i przedsięwzięcie, napisał zaraz do Xiędza Wizytatora, aby go raczył policzyć w liczbie tych, ktorzy wysłani będą do Japonii. Jakoż w roku następuiącym 1642, dnia drugiego Miesiąca Lutego, w sam dzien Oczyszczenia Matki Bożey, pomyślną od niego otrzymał dyspozycyą, aby z Kamboyi, razem z niektoremi Towarzyszmi przenioss się do Manili. Co on szczegulney łasce Matki Boskiey przypisał, twierdząc, że naywiększe dobrodzieystwa w ley dni Uroczyste otrzymywał.

Więc iak tylko pierwsza sposobność żeglowania z Kamboyi do Manili, nastąpiła, zaraz z trzema Xiężmi Towarzyszmi, Antonim *Capeci*, Franciszkiem *Caspola*, i Jozefem *Clara*, puścił się na morze, i szczęśliwie na mieyscu,

http://rcin.org.pl

ſcu, w krotkim czaſie ſtanął, z wielką przyięty radością od ſwych wſpoł-Braci.

Gubernator Manili, wſpomniony Pan Hurtadus de Corcuera dowiedziawſzy ſię o przybyciu Oycow, poſpieſzył zaraz do Kollegium, wſzelką im ludzkość oświadczaiąc, i pierwſzy nawiedził Xiędza Woyciecha, i gdy on wzaiemną Jemu oddawał wizytę, z oſobliwſzą przyiął go w ſwym pałacu przychylnością, i poſzanowaniem, iakoby iuż był pewien, że przyſzłego Chryſtuſowego Męczennika przyimuie.

Poſpieſzył za niemi Xiądz Rubinus Wizytator, ktory tegoż roku 1642. na koncu mieſiąca Kwietnia wſiadiſzy w okręt, z Makaum w niewiele dni przypłynął do Manili. Gdzie iuż zaſtał gotowych robotnikow, z ktoremi miał ſię udać do Japonii, áby tę twardą rolą, ieżeli nie ſłowy Apoſtolſkiemi, przynaymniey krwią, dla Chryſtuſa wylaną zmiękczył, i Jemu pozyſkał. Dziewiąciu wſzyſtkich było. Oſmiu Xięży, i ieden brat do poſług domowych. Z tych czterech wybrał, z ktoremi tą razą pierwſze trudności poſtanowił przełamywać,

http://rcin.org.pl

wać, i innym pięciu na rok przyszły nastąpić maiącym drogę przetorować, á ukazać obszerne pole do zasiewu wiary Swiętey.

Ci ktorzy z nim pierwsi puszczali się w drogę są Xiądz Woyciech Męciński, ktorego w Indyach zwano *Albertus de Polonia*, Xiądz Antoni Kapecius, Xiądz Didacus de Morales, Xiądz Franciszek Maraqez. Zaś na rok przyszły następować mieli: Xiądz Piotr Marquez, Xiądz Franciszek Kapola, Xiądz Jozef Klara, Xiądz Alfons Arroyus, i Jędrzey Weira.

§. 13. Xiądz Wizytator ułatwia wyprawę Japońską.

GDy Xiądz Wizytator czynił te rozrządzenia do iak nayprętszey wyprawy Japońskiey, zaszły go od wielu nielakie przeszkody. Bo iak tylko porozumieli z tamtemi Oycowie, w Makaum mieszkaiący, że nie dla inney przyczyny przenioss się do Manili, tylko dla tey, żeby ztamtąd popłynął do Japonii, do ktorey iuż dawniey wnisć pragnął, i takich sobie przybrał Towarzyszow, ktorzy

http://rcin.org.pl

rzy ieszcze bardziey toż pragnienie w nim rozżarzaią, kusili się wszelkiemi dowodami odradzić iemu tę drogę. Nawet pisali do Oycow mieszkaiących w Manili, i do samego Xiędza Prowincyała Prowincyi Philippińskiey, żeby ta wyprawa przynaymniey na czas inny była odłożona. Toć ná nich miłość ku swemu Przełożonemu wyciskała, ále on z większą ieszcze miłością, im na wszystko odpowiedział, w liście przydłuższym w te słowa.

Niechciałem puścić się w tę ostatnią drogę, pokibym niepożegnał się z wami, nayukochanśi Oycowie i Bracia, których nosę z sobą, nie mowię napisanych, ále wyrytych na umyśle, i sercu moim, z tey miłości, z ktorey kazdego z osobna ściskam w Panu. Zawszem miłował wszystkich, miłuię, i miłować będę, i w życiu, i po śmierci; prawdziwa bowiem miłość nigdy nie gaśnie, ále trwa zawsze.

Postanowiłem iść ia sam do Japonii, abym Wizytatora Urzędowi, z woli Bożey na mnie włożonemu, zadosyć uczynił. I szczerze przyznaię się, że nie mogłbym oczu podnieść, i prze-

http://rcin.org.pl

„ i przemowić do ktorego z moich, aby
„ się na tę wątpliwą i niebespieczną M s-
„ syą wybierał, *gdybym sam przykładu*
„ *niedał.* Pamiętam, że iedna z kondy-
„ cyi dobrego Pasterza, ktore Pan wy-
„ licza, ta iest, *i przed swemi owcami i-*
„ *dzie.* Gdy więc BOG, bez żadnych
„ moich zasług, uczynił mię Pasterzem
„ tak wybornych owiec, iakże, Oyco-
„ wie i Bracia naymilsi, nie mam wy-
„ pełnić i tey tak poważney, i potrze-
„ bney kondycyi.„

Powiecie podobno, że was opu-
„ szczam. Ale mowilibyście nad słu-
„ szność, bo iesteście pod obroną O-
„ patrzności Bożey, ktora każdego z
„ was ma w szczegulney pieczy, A tez
„ Oyciec nasz, nie dla tego postanowił
„ mię Wizytatorem, żebym w Makaum
„ siedząc, iadł, i pił; ale żebym nawie-
„ dzał meysca powinności moiey, to
„ iest, Zwierzchności, czyli rozrządze-
„ niu poddane. Tey zaś częścią przed-
„ nieysza iest Japonia, słuszna więc, a-
„ bym od niey zaczął, i sam własnemi
„ oczyma przypatrzył się, iakieby mo-
„ żna przynieść lekarstwo duszom ta-
„ mecznym, cale opuszczonym, i w o-

sta-

http://rcin.org.pl

„ ſtatniey potrzebie duchowney zoſta-
„ iącym. I podobno może mi ſię tak
„ wſtęp łatwy przytrafić, że na tymże
„ okręcie, powrocę dla przybrania wię-
„ cey robotnikow. A ieżeli niebędzie
„ taka wola Boża, abyśmy mieli wſtęp
„ łatwy, tedy gotowiśmy umrzeć w
„ ſprawowaniu naſzey powinności, i w
„ tey ſprawie, do ktorey obowiązani
„ ieſteśmy: i wyrozumie Świat Chrze-
„ ściańſki, że *Societas* całą uſilnością,
„ ktorą może, ſtara ſię podſyłać robotni-
„ kow Japonii, i ratować tam upadłych
„ Chrześcian, ktorzy ſą nam powierze-
„ ni. A że powiem prawdę, wielcem
„ ſzacował poſtanowienie Przewiele-
„ bnego Xiędza naſzego Generała, że
„ mię w tych okolicznościach nazna-
„ czył Wizytatorem, nie dla tego, iako-
„ bym miał chęć do rządzenia, ktorey
„ z łaſki Bożey niemam, ale że mam
„ natrąconą ſpoſobność wybieżenia do
„ Japonii, i uſkutecznienia owego pra-
„ gnienia, ktore BOG dawniey we mnie
„ wzniecił. I byłbym bez wątpienia
„ głupi, i ſzalony, gdybym ſiebie ochro-
„ niaiąc, nie umiał zażyć okoliczności
„ od BOGA podaney. Takie też czuię

http://rcin.org.pl

„ w ſobie pobudki do tey drogi, że gdy-
„ bym ią opuścił, a wracał ſię do Ma-
„ kaum, zaiſte obawiałbym ſię, aby mię
„ BOG w morzu nie zatopił, iako zprze-
„ ciwiaiącego ſię ſwemu powołaniu, i
„ toby ſię ze mną ſtało, co niegdyś z
„ Jonaſzem niepowolnym na rozkaz Bo-
„ ży.

Dla czego, Oycowie i Bracia moi,
„ mieycie za dobre to moie poſtano-
„ wienie, że idę za powołaniem Bo-
„ żym. On mię woła; On wie, na ia-
„ ki koniec: On wie, że moie to odda-
„ lenie nie zaſzkodzi memu Urzędo-
„ wi, i On zaſtąpi wſzyſtko z wielką ła-
„ godnością. Proſzę, niechcieycieſz mi
„ przeſzkadzać do oſiągnienia takiego
„ dobra, i pozbawiać mię takich dobro-
„ dzieyſtw, ktore BOG dla mnie gotu-
„ ie. Wiem co mnie, i co Zakonowi
„ naſzemu pożyteczno. Ktoż to wie,
„ czy za moim tam wniściem nie ze-
„ chce BOG tych taraſow, i zapor u-
„ prządnąć: abyście wy potym wſzy-
„ ſcy wniść, i gorące owe waſze pra-
„ gnienia, ktore BOG wam daie, na-
„ ſycić mogli. Zadney przezemnie ſzko-
„ dy niemaſz, owſzem uwlni ſię Kol-

le-

http://rcin.org.pl

„Plegium to od wielkiego grzesznika,
„ ktory podobno przeszkadza do wielu
„ dobrodzieystw, ktore BOG dałby ie-
„ mu, gdyby mnie niebyło. Dopuśćcie
„ wrzucić w mórze tego nędznego Jo-
„ nasza, á tak może ustaną wszystkie
„ burze, i nawałności. Dopuśćcie, że-
„ bym szedł, i wykonał, czego BOG
„ chce po mnie. Już mię więcey nie
„ namawiaycie do powrotu, áni listow
„ niepiscie, chcąc mię w przedsięwzię-
„ ciu zatamować, nie trapcie iuż umy-
„ słu i serca mego owemi niedogody,
„ ktore w listach waszych wyrażacie.
„ Nieprzyganiaycie temu waszemu Bra-
„ tu i słudze, ani się żalcie, że się nie
„ rządzę niektorych zdaniem. Win-
„ szuycie mi raczey, a pamiętaiąc w
„ Swiętych waszych ofiarach i modli-
„ twach o mnie, wołaycie wesoło, Idź
„ szczęśliwie, niech cię BOG zdrowo
„ doprowadzi, niech twym pragnie-
„ niom zprzyia, i do pożądanego brze-
„ gu zbliży. Takowe wasze oświad-
„ czenia mnie pokrzepią do drogi, i u-
„ pewnią, że Pan sług swoich wysłu-
„ cha.„

http://rcin.org.pl

O iakieby było moie szczęście, gdy-
„ by się podobało BOGU, żebym życie
„ położył, owszem, mowiąc prawdę,
„ żebym umieraiąc dla Niego, życie
„ zachował; Nie ieſtem ci w prawdzie
„ tego dobra godzien, áni też ta szcze-
„ gulna łaſka *wyſłużona bydź może.* A-
„ le chociaż ia nie ieſtem godny, że-
„ bym z miłości Pana życie położył,
„ bez wſzelkiego iednak powątpiwania
„ On ieſt godzien, żebyśmy wſzyſcy dla
„ niego życie łożyli. Więc nie maiąc
„ w własnych mych ſiłach żadnego zau-
„ fania, ale w zaſługach Chryſtuſa, rzu-
„ cam ſię w iego Boſkie ręce, aby ze
„ mną czynił, co mu ſię podoba. W tak
„ mocney twierdzy, iaką ſą Boſkie rę-
„ ce, zoſtaiąc, czegoż ſię mamy oba-
„ wiać? A zaż nie on przaobiecał, *ża-*
„ *den ich z ręki moiey nie wyrwie!* Nie-
„ chay tedy naſtąpią wſzyſtkie kato-
„ wnie, ktorekolwiek złość ludzka wy-
„ myślić może, nie potrafią nas wyr-
„ wać z rąk nayukochańſzego Pana.
„ Toć prawda, że my cierpiemy dla
„ Chryſtuſa, ale i to też prawda, że
„ Chryſtus ieſt, ktory w nas cierpi. Dla
„ tego powiedział Swięty Cypryan:

Po-

http://rcin.org.pl

„ *Potykaycie się ſtatecznie, wiedząc, że*
„ *potyczka naſza teſt w oczach obecnego*
„ *Pana. ktory nietylko patrzy na ſtug*
„ *ſwoich, ale też i ſam w nich walczy. on*
„ *w tey woynie rowno i uwienczonym zo-*
„ *zoſtaie, i uwiencza.*

Nie wſzyſcy razem puſzczaią ſię na
„ tę niebeſpieczną wyprawę, ale teraz
„ pięciu, roku zaś naſtępuiącego innych
„ pięciu: á ktorzy maią ſerce do tey
„ drogi, niech ſię tym czaſem przygo-
„ tuią, áby mogli po tych, ktorzy, tu
„ zoſtaią, naſtąpić. Dałby BOG! żeby
„ otworzona była Japonia, nie uſilno-
„ ścią ludzi świeckich, abo kupcow,
„ lecz Zakonnikow. Waſze Wielebno-
„ ści Oycowie moi, żywo ſię gotuycie,
„ ábyście naſtępowali po tych, ktorzy
„ iuż ſą przeſtrzeżeni. My poprzedza-
„ my dla odkrycia drogi, i bram otwar-
„ cia. Wy ſię opatruycie w wielki do-
„ ſtatek cnot, i umartwienia. Oddaj-
„ cie ſię całych BOGU, uczyniwſzy wie-
„ czny rozwod ze wſzyſtkiemi ſwemi
„ wygodami, bo inaczey niebylibyście
„ zdatnemi do tey wyprawy. Ach! Oy-
„ cowie i Bracia moi, zdaie mi ſię, że
„ widzę waſzę gorącość, i waſzę ra-
dość,

http://rcin.org.pl

„ dość, z ktorey ſerdecznie pragniecie
„ dla miłości Chryſtuſa zgoreć na ſto-
„ ſach ogniſtych, abo wiſiec w owych
„ ſtraſznych dołach. Bądzcie wielkie-
„ go umyſłu. *Przybliża ſię Kroleſtwo*
„ *niebieskie.* Ia ieżeli pozoſtanę w Ja-
„ ponii, napiſzę, czego potrzeba, napi-
„ ſzę zaś obſzernie przez ten ſam o-
„ kręt, na ktorym iuż popłyniemy. *Po-*
„ *koy Boży, ktory przewyżſza wſzelki*
„ *świat, niechay ſtrzeże serc waszych,*
„ *i myśli waszych. JEZUS niech będzie*
„ *ucieczką waszą.* Jeżeli widzieć mię,
„ i mowić ze mną zechcecie, wlep-
„ cie oczy w Ukrzyżowanego Chry-
„ ſtuſa tam mię znaydziecie przy no-
„ gach z Magdaleną, opłakuiącego
„ ciężkie grzechy moie. Tymem ſię
„ świętym nogom oddał, w nich zaſy-
„ piam, i żyię, te ściſkam, mowiąc:
„ *Pożwol mi, Panie JEZU abym ſzedł*
„ *za Tobą: moy JEZU, day, co rozka-*
„ *zuiesz i rozkazuy, czego chcesz.* Tym
„ kończę, ściſkaiąc wſzyſtkich, i ka-
„ żdego w ſzczegulności, miłoscią, i
„ affektem iak mogę naywiękſzym;
„ ścieląc ſię zaś do nog wizyſtkich,
„ proſzę ze łzami, żeby o mnie grze-
ſzni-

http://rcin.org.pl

„ ſzniku wielkim nie zapominali, i
„ przebaczyli błędom moim w rządze-
„ niu popełnionym, i ſzczupłey przy-
„ kładności, ktorą dawałem, gdym ſię
„ zabawiał w owym świętym Kolle-
„ gium. Duch święty niech napełni
„ ſerca waſze. Miłość Chryſtuſa JE-
„ ZUSA, i Przebłogoſławioney Pan-
„ ny BOGA-Rodzicy niechay mieſzka
„ w duſzach waſzych, Swiętym Ofia-
„ rom i modlitwom Oycow i Braci po-
„ lecam mnie bardzo. W Manili 4. Lip-
„ ca 1642. Wſzyſtkich ſługa w Panie
Antoni Rubinus.

Pod tak więc doſkonałym Wodzem, ſzczupła owa Zołnierzow Chryſtuſowych rota co do liczby, ale co do Ducha, i męſtwa potężna. puſzczała ſię na woynę Pańſką.

§. 14. *Xiądz Woyciech pamiętny o Kollegium Krakowſkim.*

W Owym zaś przeciągu czaſu ktorego Xiądz Woyciech Męciński bawił w Manili, nà wielki ſzacunek cnot ſwoich zaſłużył u tamecznych Oycow. Z ktorych Xiądz Jan de Bue-

ras

http://rcin.org.pl

ras wyżey wspomniony, mąż doyrzałego wieku, rostropności, i doświadczenia wielkiego, sławny z urzędu Prowincyalskiego, ktory przedtym chwalebnie sprawował, á po nim wyznaczony Wizytatorem do Mexyku, wszedłszy w poufałość z Xiędzem Woyciechem, iak porozumiał, że bardzo wiele łask od Matki Bożey odbierał, wyiednał sobie od niego ową kartę, nà ktorey on wspomnione łaski dla wdzięczney pamięci miał zapisane, Co wszystko tenże Xiądz de Bueras donioss Xiędzu Franciszkowi de Roas, ktory potym był Prowincyałem Japońskim, i też łaski rozgłosił po śmierci Xiędża Woyciecha z przydadkiem ofiarowania siebie BOGA-Rodzicy Pannie, ktore on miał we zwyczaiu.

Niewinny tenże Xiądz de Roas, ná ow czas mięszkaiący w Manili, poważał go sobie. Z tey tedy poufałości Xiądz Woyciech pamiętny o Kollegium Krakowskim przed swym wyiazdem do Japonii, zostawił u niego dla tegoż Kollegium, co miał naymilszego, to iest, Krucifix, i Obraz Przebłogosławioney MARYI Panny, na bla-

sze

http://rcin.org.pl

ſze malowany. O czym niżey wzmianka będzie.

Krom tych upominkow napiſał do tegoż Kollegium liſt z miłośnym pożegnaniem, naſtępuiący.

WIELEBNI W CHRYSTUSIE OYCOWIE, I NAYMILSI BRACIA.„

OStatni raz w tym życiu, żegnaiąc ſię z wami. piſzę; bo iuż Pan „ moy woła mię do krzyża ſwego, a- „ bym życie położył na tym *theatrum*, „ ktore krwią ſwoią zbroczyli Jego „ Rycerze. Oto iuż po przebytych „ morzach. po wielorakich niebeſpie- „ czeńſtwach na wodzie, i na ziemi, „ po niewoli Olenderſkiey, i innych „ wielu śmiertelnych niedogodach, dla „ Jmienia JEZUSOWEGO znieſio- „ nych, oſtatni rodzay śmierci, ktore- „ go niedoſtawało, weſoło podeymuię, „ bo chociaż ieſt nayokrutnieyſzy, „ przynoſi iednak życie wieczne. Za „ niewiele dni, potym mym piſaniu, „ zaczynam potyczkę z okrutnikiem, „ przed ktorym nas ſtawią, dla wyzna- „ nia Jmienia Pana JEZUSA. Z O-

kru-

http://rcin.org.pl

„ krutnikiem mowię pełnym krwi mę-
„ czennikow Chryſtuſowych. Iuż ia
„ tu widzę odnowione czaſy Dyokle-
„ cyana, i zapalczywość ſzatańſką, ſza-
„ leiącą w wymyślaniu katowni na
„ tych, ktorzy ſłowo Boże opowiada-
„ ią. I ſtawaią przed oczyma memi,
„ wielorakie, i rożne katowni narzę-
„ dzia, od diabła wynalezione; ale
„ niech te, ba i wſzyſtkie piekielne
„ morderſtwa ſtaną, bylem tylko miał
„ Chryſtuſa mego. Nie mam ich za u-
„ dręczenie, ale za uwienczenie, nie za
„ katownią, ale za koronę, dawniey
„ pragnieniu memu przygotowaną;
„ ktore bardziey mię zachęcaią, niż
„ odrażaią„

Winſzuycie mi, i cieſzcie ſię, że
„ podobało ſię BOGU, ten wſchodo-
„ wy ogrod krwią połnocną ſkropić;
„ i że za grzechy, za ktore mi wiel-
„ ka kara należała, raczył mię we-
„ zwać do palmy, i Korony. Miło-
„ fierdzie więc Jego na wieki śpie-
„ wać będę. Idę weſoły, zaufany w
„ mocy Wſzechmocnego, i w opiece
„ BOGA-Rodzicy, Pani moiey; kto-
„ ra mi, tę tak dziwną łaſkę, i inne

wſzy-

http://rcin.org.pl

„ wszystkie dobra, w całym życiu
„ moim wyiednała. Jey iako Przedzi-
„ wney pokorne dzięki oddaię. i za-
„ chęcam wszystkich, aby do Niey
„ byli nabożni; ktora na mnie grzc-
„ sznika, tak była szczodrobliwa. Za-
„ den niepragnął tak Panowania, i ko-
„ ron, iak ia dla Chrystusa rąk kato-
„ wskich. Zaden nie szukał z większ-
„ szym staraniem czci światowey mar-
„ ney, i bogactw znikomych, iak ia
„ mieysca między katowniami, ktore-
„ bym dla Pana moiego ponosił. Ciosy,
„ i okrutne morderstwa napełnią mię
„ nędznego grzesznika wielką ufnością,
„ gdy stanę przed Sędzią Chrystusem.
„ I będę miał pewną nadzieię życia
„ wiecznego, gdy się *obmyię we krwi*
„ *Baranka*. Niżeli ten list odbierzecie,
„ iuż, iak ufam w miłosierdziu Pań-
„ skim, zakończę bieg pielgrzymowa-
„ nia mego. Wiedzcie zaś, że nad
„ wszystkie *Societatis* Kollegia, to
„ naybardziey kochałem, w ktorym
„ Pan moy raczył zostać dziedzicem
„ iakiego takiego mego maiątku. By-
„ waycie zdrowi potysiąckroć. 2. Lip-

ca.

http://rcin.org.pl

ca. 1642. Dan. Na wyspach Philippińskich w drodze Japońskiey.

Sługa w Chrystusie.

Przeznaczony na śmierć dla Chrystusa.

Woyciech Męciński.

Napisał też do Xiędza Prokuratora Prowincyi Polskiey i Litewskiey w Rzymie zostaiącego. „ Posyłam na pamiątkę, Kollegium „ Krakowskiemu obraz moy, i Krucyfix, w Chinach robiony. Niżeli „ ten list doydzie, mniemam, że zakończę bieg moy w ręku Morderców, dla wiary IEZUSA Chry„ Chrystusa. Po trzydziestu dniach, „ mniey lub więcey, to się stanie, „ iak rozumiem.

§. 15. *Odpisuie Siostrze swoiey,*

W Tym czasie odebrał list od siostry swoiey rodzoney, więc i oney odpisał, w następuiący sposob.

Ucie-

http://rcin.org.pl

UCieszyłem się z liftu WM. zrozumiawszy o zdrowiu WM. i J. P. „ Szwagra, i o szczęśliwym poftanowieniu Sioftrzonki moiey ktorą, „ iako widzę, Pan moy wziął na „ opiekę swoię, i lepiey iey będzie, „ n.ż kiedybym ia na świecie ze „ wszystkim moim staraniem o nią „ się starał. Będzie iey Pan BOG „ dobrym opiekunem. tylko mu trzeba służyć z pokorą, i wiernie cho„ wać przykazaniá Jego.

O ftatni ten liſt piſzę do WM. „ gdyż mię iuż Pan moy wzywa na „ krzyż swoy; gdzie iako w nim u„ sam, za trzy abo cztery niedziele, „ skończę życie w rękach kato„ wskich, dla wyznawaniá wiary „ Jego Swiętey. Wychodzę już na „ plac, oblany krwią Męczennikow „ Chryftusowych, na poratowanie „ dusz upadłych, dla mak ciężkich, „ ktore szatan na sługi Boże wymy„ ślił. Już widzę przed oczyma mę„ ki ciężkie, od szatana znaleźione, „ iakie nie kiedy były za czasow Dy„ oklecyana w Rzymie. Wyliczyć

„ ich

http://rcin.org.pl

„ ich trudno, cierpieć ie mi przyi-
„ dzie. Aleć to iuż dawnom tego
„ pragnął, ieszcze będąc w Polszcze,
„ Pamiętasz WM. Miłomi dla Pana
„ mego, choć okrutnie umrzeć, kto-
„ ry pierwey dla mnie tak srodze
„ na krzyżu umarł. Położyłem wszy-
„ stkie moie nadzieie w Ręce potę-
„ żney Jego, i w przyczynieniu Nay-
„ świętszey Panny Dobrodzieyki mo-
„ iey, i Patrona naszego Swiętego
„ Franciszka Xawiera. Będzie Pan
„ moy zemną w mękach dodaiąc si-
„ ły, abym Palmę, wyznawaiąc J-
„ mię Jego, otrzymał.

Nauczysz się WM. ztąd, iako do-
„ brze służyć Panu BOGU, ktory fra-
„ szki świata tego, ktorem dla niego
„ opuścił, tak wysoko płaci! Zaden
„ tak honorow świeckich niepragnął,
„ iako ia tey godziny. Zaden boga-
„ ctwa, i złota, iako ia, widzieć się
„ związanym dla miłości Zbawicie-
„ la mego. Nieladaiakom się starał
„ oto mieyscey i o ten plac pod
„ mieczem katowskim. Teraz, ia-
„ ko widzę, iuż mię sam Pan moy
„ wzywa. Już tedy chcę się ubrać

„ w pur-

http://rcin.org.pl

„ w purpurę, i szkarłat krwawy na
„ zawstydzenie szatana, na Chwałę
„ JEZUSA Pana naszego, na ratowanie dusz mizernych. Zostawuię
„ WM. i z Panią Siostrzonką, i Siostrzonkowi na testamencie, iako
„ naybliższyym powinnym, Błogosławieństwo JEZUSA Pana, dla ktorego Jmieniá wesoło umieram. Zalecam wam miłość Pańską nad poddanemi, i ubogiemi miłosierdzie.
„ Ale mianowicie zalecam nabożeństwo do Nayświętszey Panny: bo
„ ia, cokolwiek dobrego miał na
„ tym świecie, przez nię otrzymałem.
„ Czyniąc to, spodziewam się, że obaczym się w Niebie z wielką pociechą
„ wspolną, w roskoszach wiekuistych. Wiedz WM. o tym, że dali BOG w Niebie, kędy iść z Palmą przez miłosierdzie Pańskie spodziewam się, nie zabaczę WM. i
„ dziátek WM. Dan. Na drodze
„ Japońskiey. 3. Lipca. 1642.

WM. Brat Zyczliwy.
Woyciech Męciński.
Societatis JESU.

Zte-

http://rcin.org.pl

Z tego liftu pokazuie fię, że nie był upewniony, iak długo trwać miała iego potyczka, miał tylko ufność, że ią fkończy za trzy, abo cztery Niedziele, abo iak wyżey mowi: rozumiem, że po trzydzieftu dniach mniey lub więcey co fię ftanie. A toli daleko dłużfza była, iako fię w kfiędze naftępuiącey pokażę.

OZY-

http://rcin.org.pl

OZYWOCIE
W. X. WOYCIECHA
MĘCINSKIEGO.
Societatis JESU.
KSIĘGA TRZECIA.

§. *Wyprawa Japońska wykonána.*

JUż była wszelka gotowość do żeglugi Japońskiey, tę bowiem wziął na swe staranie sam wspomniony Gubernator Philippiński Sebastyan Hartadus de Corcuera, ktory własnym, niemałym kosztem, okręt przygotował, pod pozorem przesłaniá posiłkow Hiszpanom, na wyspie Formoza zostaiącym; i wielką przyrzekł nadgrodę nie tylko szyprowi, i sternikowi, ale też i wszystkim żeglarzom, ieżeliby zdro-

http://rcin.org.pl

wo, tych ktorych powiozą, do brzegow Japońskich przyſtawili. Był i czas żeglowaniá wyznaczony, ktorego ſam X. Antoni Rubinuś, ze czterema Towarzyſzmi ſwemi, to ieſt, z Xiędzem Woyciechem Męcińſkim, X. Antonim Kapeciuſem, X. Franciſzkiem Murquez, i X Dydakiem de Morales, miał wſieść w okręt, i w drogę ſię puścić.

Więc że dnia czwartego Lipca na dzień piaty tegoż miesiąca, roku 1642. przebrawſzy ſię po Chineńſku, ci Oycowie, całą noc bezſennie przepędzili, na Swiętych rozmowach, z pomienionym Panem, Rządcą Philippińſkim, ktory z ſzczegulnego ſwego przywiązaniá, z nami ſię zabawiał. Dopiero po pułnocy, o godzinie trzeci przed wſchodem ſłońcá wſiedli w okręt potaiemnie, żeby ſię wieść nierozeszła o ich do Japonii wyprawie.

Rozwinąwſzy żagle puścili ſię na morze od brzegow Manili. Jaká była dalſza żegluga, nie maſz zupełney wiadomości, to pewna, że pełną duſz ſwoich radością i weſelem zaufa-

ni

http://rcin.org.pl

ni w BOGU ſzczęśliwie przypłynęli do oſtatniego Zamku Philippińſkiego *Cagaxana* zwanego, z ktorego mieyſca X. Woyciech Męciński na piſał do X. Franciſzka de Roas ſwego w Manili wielkiego przyiaciela, w te ſłowa. „ Przyſtąpiliśmy do brzegu Ka-
„ gaxanſkiego, dla uniknienią nie-
„ bespieczney żeglugi, naſzey z przy-
„ czyny Xiężyca zchodu. BOG do-
„ brze zapłaci, waſzey wielebności,
„ żeś mię wſpomogł do oſiągnienią
„ oſtatniego upragnionego mego do-
„ bra. J. Pan chronił nas prawicą
„ ſwoią; więc mamy nadzieię, że
„ będzie pomocnikiem w potyczce
„ naſzey. A chociaſz ſtraſzą mię
„ grzechy moie; umocniam ſię mi-
„ łoſierdziem Bożym. Wiem komum
„ ſię powierzył. Zwycięzca Niebie-
„ ſki moy pomocnik. J ten, ktory
„ zwyciężył w maluczkich, w nie-
„ mowlętach, w dzieciach, zwycię-
„ ży i we mnie nędznym grześniku.
„ Nie ieſt ta iemu rzecz pierwſza,
„ ani oſtatnia. Głosu jego ſłucham,
„ on dzieło ſwoie wykona. Przy-
„ czyna cała moiey nadziei Boga-

Ha Ro-

http://rcin.org.pl

„ Rodzica Panna. Duch Swięty we-
„ dług swey obietnicy przybędzie.
„ Nie mamy więc czego się o ba-
„ wiáć, ale w pokorze naszey ofiaru-
„ iemy ciała te śmiertelne na ofiarę
„ całopaleniá Temu, ktoremu wszyst-
„ kośmy winni. Byway zdrow nay-
„ łaskawszy Oycze, proś Pana za me
„ dokonanie. Wzaiemnie pamiętny
„ będę ieżeli godnym się stanę wi-
„ dzeniá, twarzy Pana mego, w
„ Kogazana 22. Lipca 1642. W. W.
„ sługa szczery serdecznie.
Woyciech Męciński.

Od brzegow Kagazany puścili się już do samey Japonii gdzie dnia dwunastego sierpniá przypłyneli do niewielkiego wyspu, należącego do *Satzuma*. Tu na ląd wyśiadszy, padli zaraz ná kolana, ręce, i oczy łzami zalane z radości do Nieba podnosząc, á dziękuiąc BOGU, że ich dawne pragnieniá raczył uskutecznić, i do tego przybliżyć mieysca. Padli potym na twarz, całuiąc owę ziemię, z ktorey, mieli mocną, nadzieię, że

wkrot-

http://rcin.org.pl

w krotce przeniesieni będą do ziemi błogosławionych.

§. 2. *Poimanie w Japonii.*

Po odprawionych modlitwach, i dziękczynieniu Dobroci Rożey, naprętce sporządzili chałubkę, częścią dla iakieykolwiek ochrony od powietrznych niepogod, częścią, żeby, iako maiący swe schronieniá na owey ziemi, nie tak łatwo uznani byli za przychodniow. Niebawiąc, przebrali się po Japońsku, i ogolili, według zwyczaiu tego narodu

A toli niedługo w tey nędznej chatce mieli spoczynek. Częste bowiem po wszystkich brzegach morskich straże, a wielce pilne, w kilka dni postrzegli ich, i poymawszy tak iak byli przebrani, i ogoleni, po Japońsku, zaprowadzili do Nangazachu dnia dwudziestego pierwszego Sierpnia.

W Nangazachu łańcuchami i powrozami związani pod strażą oddani, do więzieniá i tu na całą noc na modlitwie, i rozmyślaniu rzeczy

Nie-

http://rcin.org.pl

Niebieſkich przepędzili, proſząc BOGA, aby im ſił dodawał, i męſtwem Chrześciańſkim napełniał, do iutrzeyſzey, ieżeli naſtąpi potyczki.

Nazaiutrz tak związani, ſtawieni przed ſtaroſtę, ktory przez tłomácza Jendo, czyli Jana (był to Xiądz Katolicki, odſtępca Zakonu, i wiary Swiętey) pytał ſię ich: Co za ludzie ſą? dla czego przyſzli do Japonii? „ Wſzyſcy nieuſtraſzonym ſercem, weſołą twarzą, i ſtatecznym „ umyſłem przez X. Wizytatora od„ powiedzieli: Jeſteśmy Kápłani z „ Zakonu Towarzystwa Jezusowe„ go. Przyſzliśmy wiarę prawdzi„ wą, bez ktorey wieczne potępie„ nie czeka, opowiadać niewdzię„ cznym, i nie zaſłużonym Japoń„ czykom, aby nią oświeceni błogo„ ſławieńſtwo wieczne otrzymali „ Z roſkazu ſtarofty ſpytał ſię daley wſpomniony *Apoſtata*: Chcieliby wyrzec ſię Wiary Chrześciańſkiey, i żyć według praw, i zwyczaiow Japońſkich; przyrzeka im imieniem Krolewſkim wielkie bogactwa, i godności. Takowym pytaniem wſkroś

po-

http://rcin.org.pl

poruszony X. Wizytator Rubinus, rzekł żywiey: *Idz precz wiarołomco, pokątniku, szalbierzu. Podź do szatana, i do piekielnych poczwar, ktorym służysz. Co cię za zwierz, co za tygrys, co za iaszczurcze plemie, albo iakie inne bezetne straszydło wydało na świat, że śmiesz nas o to pytać?* Temi słowy, niby piorunem mocnym zatrwożonyow Apostata, natychmiast zamilk, a niemogąc nic więcey mowić, odszedł, iuż się więcey niepokazał.

Uważaiąc zaś starosta wysoką w Oycach wspaniałość umysłu, i nieustraszone męstwo, zadziwiał się, że za nic mieli śmierć, i wszystkie katownie, przeto zpytał się: Czy wiedzieli o surowych wyrokach Cesarza Japońskiego, przeciwko Hiszpanow, Luzytanom, i wszystkim im służącym, a o sobliwie przeciwko Kapłanom Rzymskim wydanych, aby żaden nie wchodził do Państwa iego pod nayokrutnieyszemi, iakie wymyślić się mogą, katowniami, i dla tego tak pilne straże po wszystkich brzegach rostawione, że niepodobna oczu ich uniknąć? jeżeli

to

http://rcin.org.pl

to wiedzieli, iaka ich śmiałość, iakie szaleństwo przywiodło do tey ziemi, ktora ich nienawidzi, dla uniknienia nowych rozruchow? Odpowiedzieli oni nato. „ Zo- „ wiedzieli o wyrokach Cesarskich, „ i o srogości kary: ale zgadzaiąc „ się z wolą wielkiego BOGA, i Sy- „ na Jego JEZUSA Chrystusa, Rząd- „ cy Nieba i ziemi, i wszystkich „ rzeczy, ktore się na nich znayду- „ ią, w imię Jego tu przyszli, ma- „ iąc nadzię: że mogą niektorych „ tego Państwa obywatelow przy- „ wieść do prawowiernego uznaniá „ prawdziwego i wszechmogącego „ BOGA. Czego że nie mogli wy- „ konać dla prętkiego poymaniá, nie „ ochraniáią się niewiádomością, ale „ siebie, i ciała swe ofiaruią na „ wszystkie obelgi i urąganiá, dla „ oświadczeniá wiary, ktorą maią w „ swym Panie i Zbawicielu, i dla „ chwały Jego. „ To tak wolne, i nieustraszone. wyznanie, bez wszel- kiego na twarzy pomieszaniá, i z zu- pełną przytomnością umysłu, od nich uczynione, w wielkie wprawiło za- dzi-

http://rcin.org.pl

dziwienie wszystkich słuchaiących, i nie mało ich porzuszyło. Po tey wielce chwalebney pierwszey potyczce odprowadzeni są do więźienia.

§. 3. *Siedmmieśączna Katownia.*

Wielu zaraz mniemało, że ci nieustraszeni Rycerze Chrystusowi nie zaraz będą zamęczeni, ale co dzień wolnemi będą doświadczeni katowniámi rożnemi, poki w ich ciałach dusza się trzymać będzie. Jakoż starosta, namowiszy się ze swemi poradnikami, wskazał ich na karę nalewaniá wodą.

Kara ta, czyli katowniá, od Japońskiego okrucieństwa wymyślona, na tym zawisła: że każdego z osobna do drabiny przywiązano, głowę na kark przekrzywiono, dla sposobnieyszego wlewaniá wody, zostawiono tylko wolną rękę lewą dla tego, ze ieżeliby ktory chciał się zaprzeć wiary Swiętey, w ten czas na znak miał przyłożyć ową rękę do piersi. Tak każdemu przywiązanemu z osobna w kładano lilek w usta, ktorym lano wo-

http://rcin.org.pl

wodę aż do gwałtownego zatrzymaniá oddechu z wielkim pierśi rozparciem. Toż dopiero brano niby w prasy, między dwie deski, wytłáczaiąc na odwrot z każdego wnętrzności ową wodę z wielkim ufiłowaniem.

Ten rodzay katowni, nad inne wszystkie okrutnieyszy, według zdaniá rostropnych, X. Woyciecha Męcińśki z swemi Towarzyszmi wytrzymał z niezwyciężoną statecznością, przez siedm miesięcy, abo codzień, abo naprzemiany, co trzeci dzień, cierpiąc mężnie owe wody, gwałtowne nalewaniá, i gwałtowne ieyże z wnętrzności, razem ze krwią wyciskaniá.

Do teyże katowni siedm miesięczney mieli nie mało utrapieniá z samego więźieniá, w ktorym zostawali, z głodu także, bo im przez ten cały czas trochę tylko ryżu, i niewiele wody dawano, nie tak dla pożywieniá, iako bardziey dla iakiegożkolwiek, pokrzepieniá sił do nowey męki. Moc Boża bez wątpieniá widocznie się w tych sługach wiernych okazywała, chcąc zawstydzić i pohań-

http://rcin.org.pl

hańbi i pogańskie okrucieństwo, ktore tym wielce przedłużonym katowaniem usiłowało ich oderwać od Wiary Swiętey.

§ 4 *Wyrok śmierci.*

JAkoż Starosta czyli zawstydzony, czyli zwątpiwszy iuż, żeby tym sposobem mogł ich oderwać od Chrystusa, gdy nadszedł dzień szesnasty Marca roku tysiącznego sześćsetnego czterdziestego trzeciego, roskazał ieszcze raz ponowić z większą srogością, i natężeniem owę katownią nalewaniá, i wytłaczániá wody. Lecz gdy i to mu się nie udało, nazaiutrz, to iest, dnia 17. Marca wydał na nich ostatni wyrok śmierci, aby zawieszeni za nogi, głową nadoł, w ciemnych lochach aż do kolan tak długo wisieli, pokiby niebyli za męczeni. Nad tę karę śmierci, ktorą wynaleźli Japończykowie dla wygubieniá Chrześcian w swych państwach, coż może się pomyślić okrutnieyszego?

Wszak-

http://rcin.org.pl

Wszakże ci słudzy Boży usłyszawszy ten wyrok śmierci, przedziwną napełnieni radością, z wesołą twarzą, maiąc, oczy łzami napełnione, poklęknąwszy mile go przyięli, i zań podziękowali.

Tegoż samego dnia 17. Marca w sadzeni na szkapy chude, maiąc głowy do puł z strony prawey ogolone, dla większey zelżywości, wędzidła w ustach, żeby nic niemowili, ręce wtył związane, i chorągiewkę papierową każdy przy sobie, na ktorey wypisana była przyczyna śmierci ta: *Że oni dla opowiadania Wiary Chrystusowey przeciwko Zakazowi Cesarza weszli do Japonii.* w takiey postaci o prowadzeni po przednieyszych ulicach miasta Nangazachu, między gminem swawolnego ludu szydzącego, i żarty sobie stroiącego. Toż dopiero stawieni na tym mieyscu, ktore się zowie gorą męczeńską, dla tego, że iuż dawniey skropione było krwią Chrześciańską, obficie wylaną dla wyznania Wiary Swiętey.

§. 5.

http://rcin.org.pl

§. 5. *Smierć chwalebna.*

NA tey gorze Męczeńskiey, otoczeni tłumem pogan, gdy ſtanęli wſzyſcy, z zadziwieniem patrzących tychże niewiernych mile pocałowali narzędzia ſwey męki, i śmierci.

Każdy zatym przywiązany za nogi, uwieſzony na drąg- głową nadoł, ſpuſzczony do lochu ciemnego cały prawie, niemaiąc tylko owę rękę lewą wolną dla daniá znaku, ieżeliby chciał odſtąpić Wiary Swiętey.

W tym okrutnym morderſtwie i dla głodu, i dla wnętrzności z mieyſca ſwego poruſzonych, i potarganych, i dla krwi do głowy z pływaiącey, i poruſzaniá mozgu, lubo niewſzyſcy iednego dniá zakończyli życie, wſzyſcy iednak całey i nienaruſzoney wiary Swiętey niezwyciężonym duchem dochowali.

Pierwſzy z nich X. Antoni Rubinus Wizytator, iako przyſtało na Wodza, dwudzieſtego drugiego dnia Mar-

http://rcin.org.pl

marca, ſzoſtego zaś po zawieſzeniu w lochu owym ciemnym, poſzedł po zapłatę wieczną.

Drugi po nim na zaiutrz, to ieſt, dnia dwudzieſtego trzeciego Marca otrzymał chwałę X. Woyciech Męcińſki, wiſząc na owym drągu aż do dnia ſiodmego.

Trech innych, to ieſt X. Antoni Capacius, X. Franciſzek Marquez, i X. Didacus Morales przeciągnęli, życie aż do dnia 25. Marca, ktorego dnia wyciągnęni z dołow iuż bez zażywaniá zmyſłow, i rozeznaniá, trochę iednak oddychaiący, razem z innemi dwiema pierwſzemi Towarzyſzmi umarłemi także z dołow dobytemi, ſą pościnani, na ſztuki porąbani, poſpołu ciała ich ſpalone w ogniu, i pozoſtały popioł po morzu rozrzucony, żeby żadna cząſtka nikomu ſie niedoſtała.

Tey ich chwały było uczeſtnikami dwoch ludzi świeckich, ktorzy ſię ſami dobrowolnie im ofiarowali do poſług, i z nimi razem byli poimani. Jeden Tomaſz Japończyk, ktory długo w Kamboyi ſłużył

http://rcin.org.pl

Kościołowi Jezuickiemu, z tamtąd do Manili, a z Manili do Japonii razem z Oycami przybył. Ten dnia 20. Marca zwyciężką duszę BOGU oddał. Drugi rodem z Kocincinny, ktorego imię niewiadomę. Ten że dniá 23. ruszył nieiako ręką, wiszące na owym drągu, miano to za znak odstępstwa od wiary. Przeto go zaraz wydobyto z lochu, starano się o iego zdrowie, ale tegoż samego dnia umarł. I lubo rozgłoszono, ze się zaprzał wiary, prawi iednak świadkowie upewniali, że iuz niebył z owey męki przy zmysłach, i takim rozeznaniu, aby mogł wiary odstąpić.

§. 6. *Radość z tak chwalebney śmierci.*

JAk tylko do Makaum doszła wiadomość o chwalebney śmierci, ktorą ci słudzy Boży dla wiary Chrystusowey ponieśli w Japonii za Panowaniá okrutnego krwi Chrześciańskiey rozlewcy *Tościogunsama*, za starosty Nangazanskiego *Sabrorazemondona*, wielka we wszystkich obywatelach po-

http://rcin.org.pl

powstała radość. Z tey radości na podziękowanie BOGU po wszystkich Kościołach we dzwony zadzwoniono, śpiewano, uroczyście Hymn: *Te Deum laudamus* Ze wszystkich twierdz, i zamkow miasta ognia, nietylko z armat, ale i z ręczney strzelby, przy wesołych okrzykach ludu pospolitego. *Niech żyią słudzy Boży dawno.* Krom tego oświecano było przez ośm dni całe. miasto, i właśnie iak gdyby naypomyślnieysza rzecz dla dobra pospolitego trafiła się, ognie zwycięzkie noc w dzień obrociły.

Nie tylko zaś w Makaum, ale i po innych mieyscach radość ta była oświadczona, iako w Manili, w Goi, gdzie indziey, lubo nie tak prędko dla spoźnienia wiadomości powzięty. I to iest, co w powszechności o śmierci chwalebney tych sług Bożych dzieie ludzi nie podeyrzanych podaią.

http://rcin.org.pl

§. 7. Szczególne zalecenie X. Woyciecha.

CO zaś w szczególności należy do Xiędza naszego Woyciecha Męcińskiego. Wspomniony iuż wyżey X. Franciszek de Roas Societatis JESU, na ów czas Prowincyał, pisząc w roku 1646. dnia 14. Sierpnia do Xiędza Prokuratora Polskiego, mowi o Xiędzu Woyciechu w te słowa. „ „ Nad inne ozdoby duszy, ta się „ szczególniey wydawała w Wielebnym Oycu, że wszystkie swe nadzieie, w iednym tylko BOGU całe pokładał, czego iasnym iest dowodem list iego, do mnie pisany „ z Kagoxâna, zamku ostatniego na „ wyspach Philippińskich. Ten ia „ list, iako naydroższy upominek od „ Xiędza Woyciechâ, idącego do Japonii, odebrany, z nabożeństwa i poszanowaniâ ku przyszłemu męczennikowi, pilnie zachowałem.

Tenże X. Franciszek de Roas w innym liście roku 1647. dnia 1. Sier-

http://rcin.org.pl

Sierpniá piſanym do Xiędza Rektora Kollegium Krakowſkiego mowi. „ „ Wdzięczna mi trafiła ſię ſpoſo- „ bność, że chociaż oddalony, z o- „ ſtatnich granic Philippińſkich li- „ ſtownie Waſzę Wielebność nawie- „ dzam. Cieſzę ſię bardzo, gdy in- „ nych wolą pełniąc, i moim też „ pragnieniom dogadzam. Znałem w „ tym mieście Manili, ukochałem „ iedynie, i wſzelką ludzkością po- „ deimowałem nayſzczęśliwſzego Mę- „ czennika i Męża Apoſtolſkiego „ Xiędza Woyciecha Męcińſkiego, „ ktory z taką był ku mnie przychyl- „ nością i oświadczeniem dobroczyn- „ nym, nad inne przyſługi, że ſłowy „ wyrażić nie mogę. Niżeli Błogo- „ ſławiony Męczennik popłynął do „ Kroleſtw Japońſkich, między inne- „ mi powierzył ſtaraniu memu, rzecz „ niepoślednią, abym powziąwſzy pe- „ wną wiadomość o śmierci iego „ chwalebney, Obraz Chryſtuſa Pana „ wiſzącego na krzyżu z ſłoniowey ko- „ ści wyrobiony, razem z obrazem „ BOGA-Rodzicy Panny na miedzi „ malowanym, do waſzey Wielebno-

http://rcin.org.pl

„ści przesłał, żeby te Boskie wyo-
„brażeniá, ktore on w życiu śmier-
„telnym, i między nami rozliczne-
„mi cnotami, i między grubym po-
„gaństwem nieporachowanemi utra-
„pieniámi, i wylaniem krwi uczcił
„miłośnie, były zawieszone w Ka-
„plicy Krakowskiey. Na znak więc
„trwałey między wami takiego Mę-
„ża pamięci, i iego ku Oyczyznie
„pobożney przychylności; posyłam
„aż do Rzymu ukrzyżowanego Pa-
„na, zgodne wyobrażenie Męczen-
„nika, i oraz Matkę Bożą, z tamtąd
„zaś odeszle do W. W. X. Prokurator
„Polski. Jak zaś ten upominek nie-
„wypadł z pamięci czci godnemu
„Oycu, tak mniemam, że Waszey
„Wielebności, i Kollegium Krako-
„wskiemu będzie bardzo wdzięczny.

Gdy zaś pomieniony X. Francis-
szek dowiedział się o niepomyślnym
żeglowaniu tych, ktorym powie-
rzył wzmiankowane upominki, na-
pisał drugi list dnia 14. kwie-
tnia roku 1646. do X. Prokuratora w
ten sposob: „ Przeszłych lat roze-
szła się tu wiadomość, iak w Ma-

http://rcin.org.pl

„ nili, tak w Makaum przez rożnych
„ z Japonii przybytych potwiedzona,
„ com opisał w liście do Xiędza N.
„ Generała, że X. Woyciech Męciń-
„ ski Societatis JESU, po wytrzy-
„ manych niezliczonych kátowniach,
„ i ostatnim w dole zawieszeniu,
„ szczęśliwie, i bardzo świątobliwie
„ życie zakończył, otrzymawszy wie-
„ niec męczeński, ktorego całym
„ sercem gorą o pragnął. O tym po-
„ wziąwszy wiadomość, iakem tu
„ szczegulnie ukochał, i podeymował
„ mile zarazem iako Męczennika czcić
„ zaczął, starałem się też zaraz, co mi
„ polecił Swięty Męczennik odieżdża-
„ iąc do Japonii, przesłać do WW.
„ Więc Brewiarz: ktorego zażywał
„ Męczennik, Obraz Chrystusa Pana na
„ Krzyżu wiszącego z kości słoniowey
„ wyrobiony, razem z Obrazem Prze-
„ błogosławioney Panny, żeby na pa-
„ miątkę tego Męczennika w Kapli-
„ cy Krakowskiey były zawieszone,
„ do WW. przesłałem. Ale iak są wie-
„ lorakie przypadki morskie i niebez-
„ pieczeństwa; gdy z tego miastą
„ Manili rożne łodzie do wielkiego
„ okie-

http://rcin.org.pl

„ okrętu, przy innym wyspie stoią-
„ cego, płynęły, zaskoczone od nie-
„ przyiacioł, rospierzchły się. Mię-
„ dzy innemi ta, na ktorey Swię-
„ tego Męczennika pamiątki zosta-
„ wały, żeby się niedostała w ręce
„ rozboynikow od swego żeglarza,
„ ktory wysiadł na ląd spalona. Ani się
„ dziwuię: iako Przebłogosławiony
„ Męczennik samego siebie żywego
„ na wielorakie katownie ofiarował,
„ i ciało iuż umarłe, według zwy-
„ czaiu Japońskiego, do spaleniá w
„ ogniu oddał, tak dopuścił, aby i
„ iego rzeczki po śmierci w ogniu
„ spłonęły dla prześladowaniá nie-
„ przyiacielskiego. Ale iednak Swię-
„ tey BOGARodzicy Obraz od ognia
„ nie naruszony został, i ten teraz,
„ temuż Kollegium, i Kaplicy Kra-
„ kowskiey posyłam, usilnie prosząc
„ WW, aby iak nayprędzey z Rzymu
„ był odesłany do Krakowá. Tę ia-
„ każkolwiek przysługę ku Swiętemu
„ Męczennikowi, i wszystkim Oy-
„ com Prowincyi Polskiey WW. przyi-
„ miy łaskawie, a o mnie pamiętay

„ w Swię-

http://rcin.org.pl

„ w Swiętych swych Ofiarach i mo-
„ dlitwach. „ To X. de Roas.

Przerzeczony Obraz Bogarodzicy Panny szczęśliwie dostał się do Krakowa, i do tych czas znayduie się w Kaplicy Kościelney Kollegium Krakowskiego u Swiętych Apostołow Piotra i Pawła. Krom tego drogiego upominku w tymże Kollegium dochowane ią czci godne Lisły, ktore ten Męczennik Japońsky ręką własną do rożnych osob pisał.

§. 8. Duch Xiędza Woyciecha.

LUbo z tego, co się iuż powiedziało o życiu, i chwalebney śmierci Xięża naszego Woyciecha Męcińskiego, łatwo pomiarkować można, iaki był Ducha iego obraz wewnętrzny, i w iak świętne przybrany cnoty, i ozdoby niebieskie, mniemam iednak, że iak przednich obrazow prosty rysunek, przydać się może, tak i tego duchownego proste także opisanie, i wyobrażenie nie będzie od rzeczy.

Swięty Paweł Apostoł pisząc do Zydow w Rozdziale 11, Listu, nazywa

http://rcin.org.pl

wa wiarę gruntem rzeczy tych, ktorych się spodziewamy, wywodem rzeczy niewidzianych. Przypisuie iey dzielność wielką w dawnych Swiętych Oycach od stworzenia świata aż do prawa łaski, w ktorym ta dzielność i moc iey ieszcze bardziey powiększona. Ta wiara, ktora na Chrzcie Swiętym, razem z nadzieią, i miłością, i innemi Chrześciańskiemi cnotami wlaną w swą duszę wziął ten sługa Boży, gruntem była i nasieniem zbawiennych w całym iego życiu czynności, i dzieł heroicznych.

Z tego Boskiego nasienia pochodziło, że iak tylko przyszedł do rozeznania, ćwiczył się pilnie w boiaźni i czci Bożey, w modlitwie częstey, i w zachowywaniu powinności Chrześciańskich.

W młodych ieszcze leciech umiał szacować światło wiary Swiętey. Z tego szacunku miłe mu było i słuchanie, i czytanie dzieiow męczeńskich, gorące także pragnienia owe, ktore się w sercu iego wzniecały ku ich naśladowaniu. Czego żeby dopiął, wzgardził rzeczami doczesnemi; a do Nie-

http://rcin.org.pl
bie-

bieskich serce obrocił. Wstąpił do Zakonu, aby się sam siebie zaparł, i krzyż swoy przez umorzenie woli własney i zdania własnego na siebie włożony niosąc, szedł za Chrystusem, ktorego wszystkich swych maiątkow ziemskich dziedzicem chciał mieć, i te mu ofiarował.

Aże w tych, tak wielkich, i wysokich zamysłach, niemałych też doznawać trudności trzeba było, temi nieustraszony; ale pokrzepiony nadzieią mocną w pomocy Bożey, i w przyczynie Przebłogosławioney BOGA-Rodzicy Panny, wszystkie przezwyciężył. Nabył cnoty męstwa, ktorym uzbroiony, przeciwko wszelkim natarczywościom, czarta, świata, i ciała, wyżebrał sobie arcy trudną, i niebespieczną Missyą Japońską, przez ktorąby pierwsze owe pragnienia męczeńskie mogł uskutecznić.

Do męstwa przystąpiła stateczność, i trwałość w przedsięwzięciu, żadnemi przeszkodami, ktorych się wiele przytrafiało, nienadwątlona. Do tey stateczności, i trwałości pokora się głęboka łączyła: przeto przydłuższe zwło-

ki,

http://rcin.org.pl

ki, wyprawy swey do Japonii, dla otrzymania upragnionego dawno końca, nie komu innemu, ale swym grzechom przypisywał.

Nakoniec owa miłość, przez ktor:, prawdziwa i żywa wiara, w iego duszy miłe BOGU wydawała owoce, m iąc pewną iuż pożądaną przed oczym Japonią, przyszłemi katowniami bynaymniey nieoziębiona, ale tak się w nim rozgorzała, że ani *wody mnogie*, iako mowi pismo, *nie mogły ugasić iey, ani rzeki zatopić.*

W dole ciemnym, w ktorym zawi ś ny, dla Chrystusa życie swe sk ończ ył, usiłowało tyrańskwo płomienie te miłości przytłumić, czyli przyduśić, ale *mocna była iako śmierć.* Jako smierci nikt zwyciężyć nie może, tak ani sama śmierć potrafiła zwyciężyć miłości tego sługi Bożego, przez ktorą przywiązany był do swego Zbawiciela, na wzor Swiętego Pawła Apostoła, i z nim się oświadczał:„ Ktoż „ tedy nas odłączy od miłości Chry„ stusowey? utrapienie? czyli ucisk? „ czyli głod? czyli nagość? czyli nie„ bespieczeństwo? czyli prześladowa-

nie?

http://rcin.org.pl

„ nie? czyli miecz? W tym wszyst-
„ kim przezwyciężamy dla tego, kto-
„ ry nas umiłował. Abowiem pewie-
„ nem, iż ani śmierć, ani żywot, ani
„ Aniołowie, ani Xięstwa, ani mocar-
„ stwa, ani teraźnieysze rzeczy, ani
„ przyszłe, ani moc, ani wysokość,
„ ani głębokość, ani insze stworzenie,
„ niebędzie nas mogło odłączyć od mi-
„ łości Bożey, ktora iest w Chrystu-
„ sie JEZUSIE Panu naszym.„ To iest proste, lubo niedoskonale iefzcze opisane, wyobrażenie życia i śmierci tego Męczennika Japońskiego.

§. 9. *Postać Zwierzchna.*

PONieważ człowiek nie tylko z duszy, ale i z ciała istotną swą całość bierze, przynależy wiedzieć, iakie tey części zwierzchney pod zmysły podpadaiącey w Xiędzu Woyciechu Męcińskim było ułożenie, bo chociaż w upodloney ciała postawie mieścić się może duch wspaniały, atoli i tey doskonałość iakieyś świetności przyczynia człowiekowi. Postawa więc zwierzchna Xiędza Woyciecha zgadzała się z wspaniałością ducha iego.

Był

http://rcin.org.pl

Był wzrostu, trochę nad mierny wyższego. Twarzy nieco pociągłey, płaskiego czyli rownego czoła, nosa orlego, oczu żywych, włosa czarnego kędzierzawego, śniadawy na twarzy, podobney do pszenicy doyrzałey.

Takowa iego postać zdawała się tchnąć miłą przyiemnością, szczerością z serca pochodzącą, i łagodnością mowy, tak, że bez przydatku inney okrasy z rozmow iego mogł każdy uczuć poruszenie iakieś do pobożności.

I to iest, com w krotkości zebrał z rożnych Pisarzow, ktorzy, życie Xiędza Woyciecha Męcińskiego przed stem, i więcey lat, ku potomney pamięci wydali i w Polskim naszym, i w Łacińskim ięzyku. Day Boże! aby ten Duch, ktory go w wierze Swiętey ożywiał, i umacniał, aż do zgonu życia, nasze też słabe dusze w nieyże pokrzepiał.

NA WIĘKSZĄ BOGA CHWAŁĘ A.

Ze zbiorów Fundacji im. J. J. Michalskich

XVIII. 1. 295

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl
285.

http://rcin.org.pl

F
XVIII.1.295

http://rcin.org.pl